Rok IV. Nr. 256 (1005) Wilno, Środa 9 listopada 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 w Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) ... nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

Defenzywa P. P. S.

Onegdaj zakończyły się obrady Rady Naczelnej P. P. S., partji, która w wypadkach majowych szczerze i bez żadnych zastrzeżeń stanęła przy boku Marszałka, walcząc wraz z całą demokracją o demokrację, a która dopiero przed kilku miesiącami oficjalnie w obronie również demokracji stanęła w stosunku do rządu w opozycji. W tym kierunku posunęła się nawet tak daleko, że nie zawahała się wykluczyć z partji jednego z najstarszych i najwierniejszych członków partji, jednego z jej założycieli mianowicie ministra Robót Publicznych Jędrzeja Moraczewskiego.

W tym jednak opozycyjnym rozpędzie, P.P.S. natrafiała ciągle na coraz to bardziej piętrzące się przeszkody, które naprzekór wyknięte przez „górę" linji nakazuje jej z zajętej pozycji defenzywę.

Szereg miast i miasteczek, szereg zdyscyplinowanych nawet dotychczas związków od chwili kiedy R. N. P.P.S. proklamowała opozycję, wprost ją zasypuje protestami przeciwko tego rodzaju polityce.

P. P. S. ciągle jednak była nie ustępliwą, „Robotnik" codziennie prawie zasilany był artykułami antyrządowymi, które aż się roją od słowa „opozycja" wplatanego w każde prawie zdanie. Rej w tym kierunku, przynajmniej nazewnątrz, na łamach prasy wodzi wilnianin jeden z najbardziej oddanych piłsudczyków p. Mieczysław Niedziałkowski.

Onegdajsze rezolucje tak w całości, jak i poszczególnie są pierwszym krokiem defenzywnym. Tem samem jest reasume uchwał pióra p. Niedziałkowskiego.

Wprawdzie zachowane zostały w całości pozory dotychczasowego stanowiska, wprawdzie w dalszym ciągu słowo „opozycja" widnieje na naczelnem miejscu, ale między wierszami czyta się, że jest to jej tylko ostatni krok przed generalną rejteradą. Wskazuje na to sprawa wykluczenia ministra Moraczewskiego, która, jak wynika z obrad R. N., nie jest jeszcze ostatecznie powzięta, gdyż z powodu formalnych uchybień, których się dopuszczono przy wydaniu krzywdzącego min. Moraczewskiego wyroku, znajdzie ona dalszy bieg, wpływając powtórnie do sądu partyjnego.

Bo przyjrzyjmy się tylko punktowi uchwał politycznych Rady Naczelnej, omawiającemu stosunek do rządu. Lakoniczność tego punktu jest jaknajdalej posunięta. Brzmi ona: „Rada Naczelna postanawia i nadal utrzymywać stosunek opozycyjny Polskiej Partji Socjalistycznej do rządu". Więcej o stosunku do rządu ni ema ani słowa.

W pozostałych punktach uchwał jest mowa o programie partyjnym w sensie ścisłym, o stosunku P.P.S. do polityki zagranicznej Polski, o zadaniach społecznych klasy robotniczej, ubezpieczeniu ogólnem robotników, zapowiedzi bezwzględnej walki z prawicą i t. d., ale o rządzie ani słowa. A jeżeli jeszcze wziąć pod uwagę uchwałę, stwierdzającą, iż P.P.S. nie uważa w tej chwili hasła dyktatury proletarjatu za wskaźnik swej działalności politycznej, gdy jeszcze nie tak dawno umieszczenie tego hasła w rezolucjach klasowych związków zawodowych spotkało się ze zdumieniem i ogromnem niezadowoleniem odpowiedzialnych partyjnych czynników — uchwały Rady Naczelnej P.P.S., zapadłe onegdaj, są nietylko pierwszym defenzywnym krokiem, ale nawet zupełnie widoczną próbą nawiązania z rządem kontaktu.

Nie nasiąpi to być może w dniach najbliższych, gdyż pozostawałoby to w zbyt rażącej dysharmonji z dotychczasowem, zdawałoby się zupełnie nieustępliwem i nieprzejednanem stanowiskiem, w każdym jednak razie jest bardzo wiele danych, że w czasie akcji wyborczej P.P.S. pójdzie z rządem razem.

Gdyby jednak stało się inaczej, jednolitość P.P.S. poddana zostałaby bardzo ciężkiej próbie. Debaty nad stosunkiem do rządu Marsz. Piłsudskiego na Radzie Naczelnej wykazały bowiem aż nadto wyraźnie, że w łonie członków P. P. S. są dwa, wzajem zwalczające się na tem tle, obozy, które w decydującym momencie mogą doprowadzić nawet do rozłamu. Jeżeli więc P.P.S. będzie miała do wyboru albo zmianę taktyki w stosunku do Marszałka Piłsudskiego, albo rozłam, wybierze napewno to pierwsze. Trzeciej alternatywy niema i być nie może.

Co jednak powoduje ten stan rzeczy?

P.P.S., przechodząc do opozycji, jako główny powód tego kroku wysunęła obronę parlamentaryzmu, a więc i demokracji, na którą rzekomo czyni się ze strony rządu zamach, brak za rządów Marszałka widocznej poprawy sytuacji klasy robotniczej i pozory współpracy rządu z obozami konserwatywnemi.

Jak jednak widzimy, wszystkie posunięcia rządu Marszałka Piłsudskiego wskazują, że idą po linji na szerszą skalę i na daleką metę zakrojonej walki o prawdziwą demokrację. Dowodzić tego nie potrzebujemy, gdyż daliśmy temu pełny wyraz w poprzednich artykułach. Sytuacja klasy robotniczej doznała za rządów Marszałka daleko idącej poprawy.

Są pozatem wszelkie dane, że stopniowo poprawa ta postępować będzie naprzód. Współpraca rządu z obozami konserwatywnemi jest dla PPS kwestją drugorzędną. Nie robi bowiem dla niej w płaszczyźnie socjalnej żadnej różnicy czy w przyszłości będzie miała do czynienia z Endecją czy z konserwą. To wszystko widzi przyszły wyborca PPS, jak spostrzegł to, niedawny jeszcze wyborca N.P.R. na Górnym Śląsku, wypowiadając się za rządem Marszałka. Rusztowanie więc, na którem z trudem wzniesiono gmach opozycji, w świetle rzeczywistości i, co za tem idzie, w świadomości mas robotniczych—runęło.

Na Radzie Naczelnej musiał się więc zarysować poważnie i wzniesiony na tem rusztowaniu gmach, by niedługo już również runąć.

lit.

Poradnia

Polsk. Zrzesz. Lek. Specjalistów

ul. Garbarska 3—II p., tel. 658.

Dr. J. Dobrzański od 1—XI przyjmuje od g. 5—6 codz.

Dr. K. Sokołowski—wtorek, czwartek, piątek od 3½—4½.

Echa kongresu emigrantów litewskich.

RYGA, 8.XI (Ate). Oficjalny organ socjaldemokracji łotewskiej „Socjaldemokrat" usiłuje obecnie złagodzić wyrażane aktywne stanowisko partji, zajęte wobec kongresu emigrantów litewskich, który—jak wiadomo — odbywał się w lokalu związków zawodowych, przy współpracy tych organizacyj, w szczególności socjaldemokratycznych robotniczych związków sportowych.

Przywódca tej organizacji Runo Kalninsz wygłosił oświadczenie gotowości czynnej pomocy ze strony organizacji robotników dla emigracji litewskiej. „Socjaldemokrat" usiłuje wobec wielkiego wrażenia, jakie wywołało to oświadczenie, zatuszować nieco wystąpienie Kalninsza, oświadczając, że socjaldemokracja łotewska skłonna jest do niesienia pomocy emigrantom litewskim, ale tylko moralnej, nie chcąc, aby ze względu na różnice regime'u wewnętrznego w obu państwach zaszły jakieś komplikacje polityczne w stosunkach zagranicznych między obu państwami.

* * *

KOWNO, 8.XI. (Ate). „Lietuvis" zamieszcza artykuł wstępny pod tytułem: „Nieprzyjazny krok zaprzyjaźnionego państwa".

Artykuł ten omawia kongres emigrantów litewskich. „Lietuvis" komunikuje, że rząd litewski zamierza wystąpić z notą protestującą wobec rządu łotewskiego. Coby powiedziała Łotwa, gdyby w Kownie urządzono kongres, cieszący się oficjalnem poparciem, na którym nawoływanoby do obalenia rządu łotewskiego.

Dziennik pisze, iż niezależnie od tego, jak zareaguje rząd litewski, prasa musi wyrazić oburzenie z powodu zachowania się Łotwy.

* * *

RYGA, 8 XI. (Ate). Jedyny socjaldemokrata łotewski, jaki przyłączył się do poprawki laudininków pos. Nikonis, został na posiedzeniu partyjnem wykluczony z frakcji i poddany bojkotowi. Uchwała powyższa została przyjęta 24 głosami przeciwko 2.

W kołach socjaldemokracji łotewskiej podnoszą przeciwko Nikonisowi oskarżenie, rzucające na jego zachowanie się bardzo wątpliwe światło.

Dodać należy, że kiedy Nikonis po przyjęciu rezolucji, proponowanej przez Pleczkajtisa, opuścił salę wraz z laudininkami, pod adresem Nikonisa padły obelżywe okrzyki.

Memorjał Parkera Gilberta i rząd niemiecki.

BERLIN. 8. XI. (Pat). „Socialistischer Presse-Dienst" donosi ze źródeł poinformowanych, że agent reparacyjny Parker Gilbert uważa odpowiedź rządu niemieckiego na swój memorjał za zupełnie niewystarczającą. Zastrzeżenia Parkera Gilberta co do obecnego rozwoju stosunków finansowych i gospodarczych w Niemczech utrzymały w dalszym ciągu swe znaczenie. Mimo to Parker Gilbert nie zamierza nadal kontynuować wymiany not z rządem niemieckim i chce opinję swą o odpowiedzi rządu na memorjał zakomunikować poufnie w najbliższym czasie ministrowi finansów.

Polskie zastrzeżenia.

GENEWA. 8. XI. (Pat). Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie konferencji w sprawie ograniczeń wwozu i wywozu. Delegat Polski wiceminister Doleżal złożył następującą deklarację:

„Delegacja polska przybyła na konferencją z postanowieniem natychmiastowego podpisania konwencji pod warunkiem, aby wszelkie zakazy przywozu i wywozu, a w pierwszym rzędzie zakazy, dotyczące surowców były zniesione oraz aby był stworzony system umożliwiający swobodniejszy obieg produktów rolnych. Dzięki poprawkom zgłoszonym przez delegację polską i delegacje państw rolniczych, wreszcie dzięki propozycji francuskiej można przypuszczać, że pewien postęp w tej dziedzinie będzie osiągnięty.

Z drugiej strony, co się tyczy wymiany surowców, a w pierwszym rzędzie węgla, co interesuje w bardzo dużej mierze wszystkie gałęzie eksportu i gospodarstwa narodowego Polski, zakazy musiały zostać utrzymane jeszcze przez pewien czas. Z uwagi na tę sytuację faktyczną oraz na pewne różnice między projektem konwencji opracowanej przez komitet ekonomiczny, a tekstem obecnym delegacja polska nie posiada możności zgodnie z ostatniemi instrukcjami swego rządu podpisania w tej chwili konwencji.

Niemniej jednak delegacja polska ocenia w zupełności pełne rozwagi postanowienie włączenie przez konferencję do artykułów konwencji, pozwalające rządom odroczyć decyzję co do jej podpisania do dnia 1-go lutego 1928 roku i upoważniające je do zgłaszania w tym terminie ewentualnych zastrzeżeń".

Najważniejsze sprawy na grudniowej sesji Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 8.XI. (Pat.) Porządek grudniowej sesji Rady Ligi Narodów zawiera między innemi petycję litewską z powołaniem się na art. 11-sty paktu Ligi Narodów oraz dwie sprawy gdańskie, mianowicie kwestję Westerplatte i sprawę port d'attache. Pozatem oczekiwane są interesujące debaty w kwestji optantów węgierskich i zatargu niemiecko-greckiego w sprawie krążownika „Salamis". Ostatnia ta kwestja posiada pierwszorzędne znaczenie prawno-polityczne, pociąga ona bowiem za sobą konieczność interpretacji artykułów traktatu wersalskiego, dotyczących rozbrojenia Niemiec.

Pomnik wielkiego węgierskiego bohatera narodowego.

BUDAPESZT, (Pat). Węgierskie Biuro Kor. Wczoraj na wielkim placu parlamentu, który obecnie nosi nazwę placu Kossutha, odbyła się w obecności olbrzymich tłumów, przybyłych ze wszystkich stron kraju, uroczystość odsłonięcia wspaniałego pomnika marmurowego Ludwika Kossutha. Pomnik przedstawia Kossutha w otoczeniu kolegów-ministrów z okresu walki o wolność w r. 1848. W uroczystości odsłonięcia pomnika brali udział: regent, członkowie rządu oraz arcyks. Józef, marszałek polny, arcyksiężna Józef-Franciszek i Albrecht i przedstawiciele wszystkich władz autonomicznych oraz stowarzyszeń z całego kraju. Uczestniczył w uroczystości również korpus dyplomatyczny. Ponadto zaś Włochy przysłały specjalnych reprezentantów. Stany Zjednocz., Polska i Turcja przysłały na uroczystość odsłonięcia wieńce.

Sukcesy naszych jeźdźców w Ameryce.

NOWY YORK, 8.XI. (Pat.) W pierwszym dniu międzynarodowych konkursów hippicznych w biegu myśliwskim por. Starnawski zdobył drugą nagrodę, a ppułk. Rómmel IV.

Czarna kawa

VI-go Tygodnia Akademika

odbędzie się dn. 12 listopada r. b. o godz. 19 w salonach Domu Oficera Polskiego (ul. Mickiewicza Nr. 13).

Zaproszenia w cenie 3 zł. można nabywać u pp. gospodyń, oraz w Komitecie Tygodnia (ul. Wielka 24, I piętro) o g. 11—13, oraz o g. 17—20.

Karta wstępu akademicka 2.

Wiadomości polityczne.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wicepremjer Bartel odbył wczoraj rano konferencje z ministrami Czechowiczem i Meysztowiczem, zaś popołudniu przyjął ponownie min. Czechowicza, z którym uprzednio konferował w Belwederze Marszałek Piłsudski.

Jak słychać, rząd przygotowuje projekt dekretu o spalaniu zwłok i założeniu w Polsce krematorjów.

⊛

Dowiadujemy się, iż preliminarz budżetowy, który rząd przedstawił Sejmowi dnia 31 października, dostosowany był do stanu faktycznego, a mianowicie: szczupłość preliminarza była związana z faktem, że obie izby ustawodawcze miały do załatwienia budżetu tylko 28 dni. Wobec dalszego faktu, że izby ustawodawcze preliminarza tego nie załatwiły, straciło to przedłożenie aktualność i skutkiem tego nie może ono stanowić żadnego kryterjum dla oceny zamiarów rządu w sprawie formalnej gospodarki budżetowej na rok 1928—29. Prawdziwą podstawą tej gospodarki będzie szczegółowy preliminarz na rok 28—29, który będzie we właściwym terminie złożony nowym izbom ustawodawczym.

Wobec tego, wszelkie pogłoski pod adresem rządu co do braku szczegółów budżetowych i jakoby istniejącego zamiaru ogłoszenia budżetu w formie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej — są nieuzasadnione.

⊛

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył do gmachu sejmowego radca prawny Prezydjum Rady Ministrów dr. Piętak i wręczył kancelarji sejmowej 37 rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy.

Między innemi znajduje się tu dekret o planie stabilizacyjnym, o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej i o stabilizacji złotego.

⊛

Dnia 8 b. m. p. minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Stanisław Jurkiewicz przyjął przedstawicieli centralnych komisyj pracowników umysłowych, którzy złożyli p. ministrowi podziękowanie z powodu uchwalenia projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych oraz przedstawili pewne sprawy organizacyjne. (Pat).

Sytuacja w „Piaście".

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj rozpoczęły się obrady głównego zarządu stronnictwa Piasta.

Na porządku dziennym znajdowała się przedewszystkiem sprawa stosunku do rządu oraz kwestja współpracy z innemi stronnictwami ludowemi i stworzenia jednolitego bloku wyborczego.

Obrady te będą miały duże znaczenie z uwagi na secesję sen. Bojki i jej następstwa.

Dziś odbędzie się posiedzenie klubu parlamentarnego Piasta, zaś 20 b. m. Rady Naczelnej. Na posiedzeniach tych sytuacja w Piaście wyjaśni się.

Oficjalny komunikat między innemi głosi, że obradom, w których uczestniczyli wszyscy członkowie stronnictwa w liczbie 25, przewodniczył Witos.

Na posiedzeniu uchwalono przekazać sądowi partyjnemu do rozważenia zarzuty przeciwko działalności niektórych członków stronnictwa. Nadto zarząd główny stwierdza, że członkowie klubu parlamentarnego Piasta, którzy wystąpili z klubu, przestali być jednocześnie członkami stronnictwa.

Budżet doradcy amerykańskiego Dewey'a.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z doradcą amerykańskim Dewey,em ustaliło budżet doradcy i jego biura.

Budżet ten, wbrew fantastycznym pogłoskom rozsiewanym przez przeciwników rządu, jest bardzo skromny, jeśli wziąć pod uwagę wysokie uposażenie członków rządu amerykańskiego.

Ogólny budżet roczny doradcy amerykańskiego, obejmujący również koszta utrzymania sekretarzy, maszynistek i t. d., wynosi 28 tys. dolarów, czyli 20 tys. zł. miesięcznie.

Dodać należy, że p. Dewey przez cały czas urzędowania w Polsce nie będzie pobierał z Ameryki żadnego wynagrodzenia.

Senator Krzyżanowski zrzeka się djet senatorskich.

P. senator Krzyżanowski przesłał w dniu wczorajszym do marszałka Trąmpczyńskiego list następującej treści:

Szanowny Panie Marszałku!

Przyszedłem do wniosku, że djety za październik i listopad r. b. nie należą mi się i dlatego niniejszym ich się zrzekam. Z głębokiem szacunkiem.

Senator (—) *Bronisław Krzyżanowski.*

Powyższy krok p. senatora Krzyżanowskiego uważamy za zupełnie słuszny. Panowie posłowie i senatorowie ani podczas sesji nadzwyczajnej, ani podczas t. zw. sesji budżetowej nie odbywali posiedzeń, wobec czego djety za miesiące październik i listopad im się nie należą. *(Red.)*

Z Białejrusi sowieckiej.

Aresztowania opozycjonistów w Mińsku.

Jak donoszą, na granicy sowieckiej w przeddzień obchodu dziesięciolecia rewolucji władze sowieckie G.P.U. zarządziły rewizje i aresztowania wśród licznych w Mińsku opozycjonistów (Trockistów).

Aresztowano 9 osób.

Areszty te zostały dokonane w związku z uzyskanym przez G.P.U. materjałem, który miał wskazywać, że opozycja na dzień 6 b.m. przygotowywała demonstrację.

Życie białoruskie.

Zjazd Białoruskiej Demokracji Chrześcijańskiej.

W niedzielę w dniu 6-go listopada r. b. w lokalu Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury w Wilnie (Zawalna 6) odbył się zjazd delegatów Białoruskiej Demokracji Chrześcijańskiej, najstarszego obecnie i najpoważniejszego stronnictwa białoruskiego, posiadającego znaczne wpływy wśród białoruskich sfer katolickich. Po likwidacji „Hromady" zajmuje B. Ch. D. stanowisko naczelne w białoruskiem życiu politycznem, mimo że program jej nacechowany jest umiarem, który to umiar przebija i ze szpalt urzędowego organu B. Ch. D. — „Białoruskiej Krynicy".

Zjazd wypadł imponująco, gromadząc *129 ciu* samych tylko delegatów prowincjonalnych (w tem około 20 proc. kobiet), gdy zaś do tej liczby dodamy jeszcze członków Centralnego Komitetu Partji oraz członków zwyczajnych z terenu Wilna w ilości 20-stu i gości w ilości 5-ciu osób, ogólna cyfra zebranych przekroczy cyfrę *150 ciu*!

Zjazd zapoczątkowało uroczyste nabożeństwo białoruskie w kościele św. Mikołaja. Pienia religijne wykonał białoruski chór kościelny oraz soliści z Konserwatorjum: pp. Czuchowska i Karuzo. Po skończonem nabożeństwie ks. pos. Ad. Stankiewicz, zasłużony działacz białoruski doniedawna przywódca B. Ch. D. wygłosił w szczelnie wypełnionym kościele przemówienie okolicznościowe.

Z kościoła udano się na salę obrad w lokalu Instytutu, przyczem szczupła salka ledwie mogła pomieścić zgromadzonych.

Program obrad przewidywał następujące punkty: 1) Referat na temat: „*B. Ch. D. i jej ideologja*", wygłosił ks. pos. Adam Stankiewicz (referat ten w streszczeniu podamy nieco później), 2) Zilustrowanie programu i statutu B. Ch. D. (poczyniono pewne poprawki i uzupełnienia, lecz nietyle natury faktycznej co formalnej: interpretacja niektórych punktów i t. p.), 3) sprawozdanie prezydjum Komitetu Centralnego B. Ch. D. z działalności, 4) referaty sytuacyjne przedstawicieli poszczególnych miejscowości, 5) wybory nowego Komitetu Centralnego partji, 6) sprawy bieżące.

Skład nowego Komitetu Centralnego, obranego przez zjazd, jest następujący: ks. pos. Ad. Stankiewicz, red. Albin Stepowicz, P. Karuzo, J. Szutowicz, J. Poźniak, J. Jakowicz, M. Dworecki, J. Krasowski, B. Hrabiński, J. Żuk i J. Uszkiewicz. Obrano również i Komisję Rewizyjną w składzie: Stan. Stankiewicz, W. Malej, M. Awrejcewicz i A. Łukaszewicz.

Na ręce prezydjum C. K. partji krajowi i zagraniczni sympatycy B. Ch. D. nadesłali szereg powitań i gratulacyj. Wśród gości dało się zauważyć: pos. pos. Barana i Jaremicza, oraz sen. W. Bohdanowicza.

Po ukończeniu obrad odbył się w tymże lokalu skromny bankiet, urozmaicony produkcjami chóru mieszanego Białoruskiego Teatru Ludowego.

Cały zjazd odbył się w podniosłym nastroju i sprawiał dodatnie wrażenie w atmosferze szczerego patrjotyzmu białoruskiego, którym był nacechowany.

Konferencja polonofilskiej grupy F. Umiastowskiego.

25-go ubiegłego miesiąca w Wilnie w lokalu redakcyjnym (Cicha 4), odbyła się konferencja korespondentów i czynnych sympatyków tygodnika „*Biełaruski Dzień*", redagowanego przez Franciszka Umiastowskiego, działacza i literata białoruskiego.

Ponieważ konferencja, która miała być przedewszystkiem naradą przygotowaną do projektowanego zjazdu, nosiła charakter poufny, przeto wstrzymaliśmy się narazie od informowania o niej naszych czytelników do czasu uzyskania pewniejszych wiadomości.

Po przywitaniu członków konferencji przez redaktora „Białoruskiego Dnia" *F. Umiastowskiego* i obiorze prezydjum, tenże wygłosił dłuższy referat o ideologji redagowanego przezeń pisma. Stwierdza on na początku, że ideologja „*B. Dnia*" nie jest nowa, stanowi bowiem ona jakoby nawiązanie do haseł, które przyświecały już pierwszemu legalnemu pismu białoruskiemu „*Nasza Dola*", które wychodziło w Wilnie jeszcze w roku 1906 i w którego redagowaniu brał p. F. U. żywy udział.

Z haseł socjalnych tego pisma najważniejszem było: „*Ziemia bez wykupu* dla tych, którzy na niej pracują"!

W sferze zagadnień oświatowych wychodzono z założenia, że nauka winna być podawana uczniom w ojczystej mowie białoruskiej.

Wreszcie, zaznacza prelegent, „Nasza Dola" uważała za konieczne zgodne współpracownictwo wszystkich narodowości krajowych w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej, oraz zwalczała szowinizmy narodowe.

Dzisiaj, mimo wszelkich zmian wywołanych przez wojnę wszechświatową *ideologja „Naszej Doli" jest w dalszym ciągu aktualną i misji realizowania jej w przystosowaniu do nowych warunków podjęło się właśnie grono osób zrzeszonych dokoła „Białoruskiego Dnia"*.

Za niezbędny czynnik dla realizacji wzmiankowanego programu politycznego uważa prelegent *autonomję krajową*, któraby umożliwiłaby rozstrzygnięcie na miejscu wszystkich bolączek lokalnych w dziedzinie narodowościowej i gospodarczej.

Referat p. Umiastowskiego został przyjęty życzliwie przez zgromadzonych, nie wywołując podczas dyskusji nad nim replik zasadniczych.

Ciekawem jest, że w komunikacie urzędowym w „Białor. Dniu" przemilczano całkowicie i kwestję ustosunkowania grupy F. Umiastowskiego do innych stronnictw i ugrupowań białoruskich.

Sprawy utworzenia nowego stronnictwa p. n. „*Biełaruskaja Narodnaja Partja*" (Białor. Stronnictwo Ludowe), oraz zwołania zjazdu sympatyków ideologji „B. Dnia", zostały rozstrzygnięte w sensie pozytywnym, przyczem do nazwy partji dodano przymiotnik „*radykalna*", zaś dla opracowania materjałów dla zjazdu i definitywnego ustalenia daty jego zwołania wyłoniono specjalny komitet wykonawczy w ilości 9-ciu osób.

W konferencji brały udział 31 osoby, reprezentując województwa wileńskie, nowogródzkie i białostockie.

K. Smreczyński.

Wyruszenie sztafety policyjnej z adresem do Marszałka Piłsudskiego.

W dniu wczorajszym od pałacu reprezentacyjnego w Wilnie wyruszyła sztafeta policyjna z adresem do Marszałka Piłsudskiego.

Sztafeta woj. wileńskiego wyruszyła wczoraj o godzinie 23-ej.

W Marcinkańcach na skraju pow. wileńsko-trockiego nastąpi przekazanie adresu przez sztafetę policyjną woj. wileńskiego oddziałowi policji pow. grodzieńskiego.

Sztafeta przez Białystok ruszy ku Warszawie, by w dniu 11 b. m., jako w dziewięcioletnią rocznicę odzyskania niepodległości, stanąć w Belwederze i wręczyć Oswobodzicielowi Polski i Jej Pierwszemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu wyrazy czci, hołdu i przywiązania.

Ze sztafetą policyjną woj. wileńskiego wyruszyli z komendy wojewódzkiej komis. Czesław Jacyna oraz komendant pow. wileńsko-trockiego komis. Aleksander Dubowski.

Dokoła bloku mniejszościowego.

Z politycznych kół mniejszościowych donoszą, że wiadomości prasowe, jakoby mniejszości tworzyły blok partji nacjonalistycznej i oddzielny blok partji socjalistycznej — nie odpowiadają prawdzie.

Koła te informują, że zarówno Niemcy, jak Białorusini i Ukraińcy pójdą do wyborów wspólnym frontem ze wszystkiemi partjami stojącemi na gruncie demokratycznym.

Informacje te należy przyjmować z dużem zastrzeżeniem, zwłaszcza jeśli idzie o socjalistów niemieckich, albowiem w myśl uchwały II Międzynarodówki socjalistom nie wolno tworzyć bloku wyborczego z ugrupowaniami burżuazyjnemi.

Objęcie urzędowania przez nowego komisarza rządu na m. Wilno.

W końcu przyszłego tygodnia przybywa do Wilna celem objęcia urzędowania nowomianowany komisarz rządu na m. Wlino p. Iszora. (s)

Zlikwidowanie „jaczejki" komunistycznej w Słonimie.

Onegdaj dzięki przypadkowi w Słonimie aresztowani zostali wszyscy członkowie jaczejki komunistycznej, zdekonspirowanej przed kilkoma dniami.

Na czele jaczejki stał Chaim Stund.

Demonstracja komunistyczna w więzieniu Stefańskiem.

W dniu 7 b. m. komuniści wileńscy zorganizowali demonstrację przed więzieniem Stefańskiem.

Demonstranci zgromadzili się w liczbie około 100 osób, wznosząc okrzyki antypaństwowe i rozrzucając odezwy komunistyczne.

Organa policji zawczasu były powiadomione o mającej się odbyć demonstracji, jednakże przypuszczano, iż demonstracja ta zostanie zorganizowana przed więzieniem Łukiskiem, wobec czego więzienia Stefańskiego należycie nie zabezpieczono.

Nie zważając na powyższą okoliczność, niezwłocznie na miejsce demonstracji przybyły wezwane oddziały policji pieszej i konnej, które rozpędziły zgromadzony tłum.

Pożar w szpitalu żydowskim.

Wczoraj o godzinie 15-ej mieszkańcy ul. Zawalnej zaalarmowani zostali pożarem, jaki wybuchł w szpitalu żydowskim przy ul. Zawalnej. Natychmiast zaalarmowana straż ogniowa po przybyciu na miejsce stwierdziła, iż ogień wybuchł z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny od strony zaułka Straszuna w oficynie, gdzie mieściła się część kliniki położniczej.

Nagły wybuch pożaru wywołał ogromną panikę zarówno wśród chorych, jak i wśród mieszkańców przyległych domów. Natychmiast przybyła na miejsce pożaru straż ogniowa w przeciągu 15 minut zlokalizowała ogień.

Straty wyrządzone przez pożar dotychczas nie zostały dokładnie obliczone, przypuszczać jednak należy, iż są bardzo poważne. (s)

Zabójstwo w obronie własnej.

W dniu 7 b. m., o g. 16, będący w stanie nietrzeźwym robotnicy Marcin Gulbinowicz, Stanisław Dowejko, Teofil Wąsowski i Franciszek Kulesza, zatrudnieni przy szosie lidzkiej, weszli do ogrodu warzywnego w folw. Kowalki, gm. rudomińskiej w celu kradzieży marchwi. Zauważył to właściciel folw. Stefan Wejsza i usiłował do kradzieży nie dopuścić. Wówczas robotnicy rzucili się bić Wejszę i powalili go na ziemię. Wejsza w obronie własnej strzelił 2 razy, przyczem zabił Marcina Gulbinowicza i ranił w rękę Stanisława Dowejkę.

Olbrzymi proces Polaków w Kownie.

Onegdaj na wokandzie Sądu Okręgowego w Kownie znalazła się sprawa 65 włościan narodowości polskiej mieszkańców pow. kiejdańskiego, którzy w swoim czasie aresztowani przez organa policji litewskiej, oskarżeni byli o przynależność do nielegalnych organizacyj polskich.

Jako obrońca oskarżonych wystąpił znany adwokat kowieński dr. Robinson.

Jak podczas rozprawy sądowej ujawniono, wszyscy oskarżeni należeli do towarzystwa oświatowego polskiego „Pochodnia" istniejącego jak wiadomo zupełnie legalnie i za to zostali przez władze litewskie aresztowani. Wobec powyższego, oraz naskutek świetnej obrony dr. Robinsona wszyscy oskarżeni zwolnieni zostali od winy i kary. Proces ten wywołał w całem Kownie niezwykłe poruszenie.

Niesłychane zarządzenie władz litewskich.

Według nadeszłych na pogranicze polsko-litewskie informacyj władze litewskie wydały tajny okólnik do podległych sobie organów śledczych, dotyczący sprawy poręczycieli za osoby podejrzane o udział w spisku w Taurogach.

W myśl tego okólnika poręczyciele składający kaucje za aresztowanych, proszący o ich zwolnienie z więzienia do czasu sprawy sądowej, mają być niezwłocznie aresztowani.

W myśl tego okólnika w całym szeregu miejscowości aresztowano na tej zasadzie wiele osób.

Między innemi komendant posterunku w Olicie Czuwaderis aresztował poręczycieli aresztowanego w swoim czasie A. Palewicziusa osadzając ich w miejscowem więzieniu śledczem.

Konferencja w sprawie kolejki Druja—Woropajewo—Kobylnik.

W dniu wczorajszym w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się pod przewodnictwem p. wojewody Władysława Raczkiewicza konferencja w sprawie budowy kolejki wąskotorowej na szlaku Druja — Woropajewo — Kobylnik.

Obecni byli na niej przedstawiciele urzędów i instytucyj zainteresowanych budową i przytem uzgodniono postulaty ekonomiczne z potrzebami władz administracyjnych i kolejowych. — Już obecnie prowadzone są studja nad terenem, przez który pójdzie tor kolejki.

Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika w Wilnie.

Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika powstało przed 52 laty we Lwowie. Zadaniem jego było skupienie polskich przyrodników, pracujących na polu naukowem tudzież interesujących się rozwojem nauk przyrodniczych. Działalność Towarzystwa koncentruje się w pracy referatowej i odczytowej na posiedzeniach, wydawaniu naukowych pism, w organizowaniu zjazdów naukowych i wogóle w zabieraniu głosu w sprawach, dotyczących wiedzy przyrodniczej. Oprócz centrali, jaka mieści się we Lwowie, każde miasto uniwersyteckie posiada oddział Towarzystwa. Oddział taki istnieje również i w Wilnie.

Plonem dotychczasowej pracy na polu naukowem są 52 roczniki czasopisma „Kosmos"—wielki i imponujący dorobek naukowy, miarą żywotności—istnienie Oddziału we wszystkich dzielnicach Polski. Wydając w „Kosmosie" prace naukowe, Towarzystwo nie zapomniało również o tych, co oddaleni od laboratorjów, rzuceni do innej pracy nie mogli poświęcić się pracy badawczej, a interesował ich rozwój wiedzy przyrodniczej. Wszystkie dawne tomy „Kosmosu" miały zawsze zbiorowe referaty, omawiające czy to pewne działy, czy zagadnienia przyrodoznawstwa. W ostatnim roku oddzielono te referaty w specjalne zeszyty, zatytułowane „Przegląd zagadnień naukowych". Pozatem Towarzystwo wydaje popularne czasopismo p. t. „Przyroda i Technika".

Oddział Wileński skupia w sobie przeważnie profesorów i asystentów Uniwersytetu, stając się tam niejako zamkniętą instytucją. Jest to objaw niekorzystny. Brak w Oddziale przedewszystkiem nauczycieli przyrody, brak rolników i leśników, tak bliskich przecie przyrodzie. Brak wreszcie osób, które, interesują się zagadnieniami przyrodniczemi, a jakie niewątpliwie są w Wilnie. Pragnąc uprzystępnić najszerszym kołom inteligencji wileńskiej branie udziału w pracach Oddziału Wileńskiego Pol. Tow. Przyr., Zarząd Oddziału zmienił miejsce zebrań. Zamiast odległej ulicy Zakretowej w roku bieżącym posiedzenia będą się odbywały w lokalu Towarzystwa Lekarskiego (ul. Zamkowa 24). W posiedzeniach biorą udział Członkowie Towarzystwa oraz goście, którzy są zawsze pożądani i mile widziani.

Towarzystwo im. Kopernika, jak zresztą i dotychczas, w swych referatach porusza zagadnienia ze wszystkich działów nauk przyrodniczych, wybierając tematy, dotyczące aktualnych zagadnień naukowych. Prelegentami są zarówno miejscowi przyrodnicy, jak i zaproszeni goście z innych środowisk uniwersyteckich. W roku bieżącym akademickim serję referatów — rozpoczął odczyt prof. M. Limanowskiego w dniu 3 listopada r.b. w lokalu T-wa Lekarsk. Zarząd wierzy, że Wilno nie pozostanie obojętne na rozwój zagadnień przyrodniczych i posiedzenia nasze skupią całą inteligencję wileńską, interesującą się przyrodą.

Niemcy p. J. Obst i ja.

Przeżywałem gorzkie i smutne godziny. Okupacja Niemców trwała już drugi rok i obiecywała, że nigdy się nie skończy. Pogarda względem nich i nienawiść dosięgły już we mnie do apogeum i, zdawało się niby, że się z pod nich nigdy nie otrząsnę do życia czynu do życia... jasnej przyszłości.

Na szczęście to tak mi się tylko zdawało. A życie codzienne przynosiło Wilnu coraz to nowe, coraz to jaskrawsze dowody okrucieństwa tych najeźdźców. Na ulicach miasta coraz to częściej podnoszono na ulicy tych, którzy padali z osłabienia i głodu. W dzielnicach żydowskich odbywała się w dzień istna wystawa dzieci, spuchniętych z głodu i cichym jękiem wzywających miłosierdzia przechodniów.

Do komendanta miasta zgłosiła się delegacja kilku osób najpoważniejszych z pośród żydowstwa i prosiła go o jakąś pomoc dla przytułków dobroczynnych, które wprost nie są w stanie wykarmić swych pensjonarzy.

— Niech wasza ekscelencja raczy zwrócić uwagę na to, że ludzie mrą jak muchy. Najlepszym tego dowodem jest okoliczność, że nasze towarzystwo pogrzebowe, mające dwa konie, nie jest w stanie uczynić zadość pogrzebom rytualnym..

— I co robi? — spytał dygnitarz.

— Zamiast jednego zmarłego, zabierają po kilku odrazu i skutkiem tego trupy na kirkucie leżą stosami, czekając swej kolei pogrzebania.

Komendant zapalił cygaro i mocno się zamyślił. Delegacja była przekonana, że otrzyma jakąś pomoc realną.

— Tak, tak... to bardzo przykro, ale ja na to nic pomóc nie mogę.

— Wszakże jeśli wasza ekscelencja zechce, to potrafi radę na to znaleść—wtrąca z niskim ukłonem jeden z delegatów.

— A tak, radę nawet już mam. Mogę dawać od jutra na jednego konia więcej towarzystwu pogrzebowemu, ażeby mogło należycie spełniać swe obowiązki rytualne.

I skinieniem ręki wyprawił delegatów za drzwi.

Nie jestem filosemitą, a przecież krew we mnie zakipiała, lubo już była tak mocno rozwodniona. Przytem dodaję, że w ogólności w stosunku do Niemców mnie nie chodziło o sprawy osobiste. Patrzyłem z pewnem nawet zadowoleniem na stratę w ciągu roku dziewięćdziesięciu funtów żywy wagi; ani razu i nigdy przez cały czas ich pobytu w Wilnie nie poprosiłem ich o nic. Miesiącami żywiłem się z rodziną jakiemiś waserzupkami wydawanemi na porcje z dodatkiem chleba po ćwierć funta dziennie. A jakiż to był chleb! Moje panienki robiły z niego kulki, które po kilku dniach nabierały twardości kamienia i mogły służyć za loftki do szrapneli.

Jednocześnie widziałem z pewnem zadowoleniem, że Niemcy wybili literalnie wszystkie psy w mieście, ogłosiwszy, że płacą każdemu, który przyprowadzi psa na dany punkt, po pół marki. Całe bandy chłopców zajmowały się kradzieżą i dostarczaniem psów. Niemcy zabijali je jakąś nieszkodliwą trucizną, poczem obdzierali ze skóry, oprawiali jako cielęcinę i całemi wagonami wysyłali do Berlina.

Korzyść przynajmniej była stąd, że można było w nocy spokojnie zasypiać, bo snu nie przerywał żaden zapomniany na dworze Amorek, lub dobrze stróżujący Kurta.

Niemcy, od czasu wkroczenia na Litwę, zaczęli głaskać duchowieństwo: na prowincji dawano im do rozsprzedaży według swego widzimisię sól, naftę, mąkę i inn.; w Wilnie pozwolono duchowieństwu wydawać codzienną gazetkę, pod ostrą zresztą cenzurą wojenną.

Redaktorem tej gazety wileńskiej był p. J. Obst. Sądzę, że jedyne jego obowiązki polegały na tem, ażeby drukować bez błędów wszystko to, co Niemcy do drukowania podawali. Zaś wszystko inne było dla nich obojętne, a dla p. J. Obsta wprost nie do wymyślenia. Dawano przekłady ze starych gazet niemieckich.

Zdarzyło się atoli na wiosnę, przy znacznym rozlewie wód w rzekach, że uderzyły mię niemal współcześnie dwa drobne wypadki, które postanowiłem nawiązać i stworzyć z tego jakiś nastrojowy obrazek.

Eks-służąca, odprawiona dla braku środków utrzymania, otrzymała od jednej z moich panienek możność zaopatrzenia się w jakąś sztukę ciepłej garderoby w dwóch wagonach nadesłanej od braci poznaniaków. Ucieszyła się bardzo, gdy dostała ciepły kaftan.

Jakież było nasze zdumienie, gdy nazajutrz przybiegła jakby rozgorączkowana i tak opowiadała:

...Kaftan ten gruby i ciepły chciałam zaraz przymierzyć. Ja pcham rękę do rękawa, a tu nie lezie, ja drugi raz — ani rusz. Co u licha? — myślę sobie i zaglądam do onego rękawa. I co panienka powie? Znajduję tam pięć marek, papierek nowiutki i kartkę, ale tej nie rozumiem, bom nieczytelna.

Przy tych słowach, dumna jak bohaterka, dobyła kartkę zapisaną i zaświeciła nam nią przed oczy.

Odczytałem ją z łatwością. Ktoś pisał niepoprawnie, lecz dość wyraźnie: „Jest kaftan, niechże będzie i pięć marek do niego. Proszę o odpis, kto z tego korzysta". Dodany krótki, lecz dokładny adres.

Oczywiście napisaliśmy w imieniu obdarowanej żądane szczegóły i zaraz wyprawiliśmy list przez pocztę.

Drugi wypadek był zgoła odmiennej natury. Jedna z moich znajomych, mieszkając w pobliżu brzegu Wilji, wyszła przed wieczorem, ażeby przeprać sobie kilka sztuk bielizny na brzegu. W czasie tego zajęcia, spostrzegła, że nurt rzeki bijący w brzeg pobliski niesie jakąś butelkę. Młodość jest ciekawa. Panienka schwyciła jakąś gałąź i tak nią manewrowała, że w końcu wydobyła z wody butelkę, a w niej jakiś papier zapisany i suchy, gdyż butelka była dobrze zakorkowana.

Panienka butelkę rozbiła i przeczytała: „My niżej podpisani (tu wymieniono cztery imiona męskie i cztery niewieście) uprzejmie prosimy tego, ktoby znalazł tę kartkę, o przesłanie jej pocztą pod adresem (tu podano adres). Podziękę serdeczną zgóry załączamy".

I tę kartkę dostałem do rąk. Domyśliłem się, że jakiś drobny oddział niemiecki zapędzony kędyś w górę rzeki dla celów strategicznych, w ten sposób chce przesłać pozdrowienie swoim „Schatz'om" (skarbom) i rzecz prosta, wyprawiłem ową kartkę również pocztą według przeznaczenia.

Otóż dwa wypadki powyższe związały się mi jakoś bezwiednie w skromny obrazek, któremu dałem tytuł „Zwiastuny wiosny" i rękopis przesłałem p. J. Obstowi do wydrukowania w jego gazetce.

W kilka dni później, w mojej nieobecności przychodził do mnie osobiście jakiś pan i zapowiedział się za parę godzin. Czekam.

Przychodzi p. J. Obst, wyraźnie zgorączkowany.

— Pan mi przysłał rękopis obrazka „Zwiastuny wiosny"?

— Ja.

— Ależ, panie, ile ja mam z tem biedy.

I to mówiąc p. J. Obst był rzeczywiście tak przygnębiony, że uczułem dlań coś niby współczucie.

— Już złożoną odbitkę posłałem do cenzury, jak to robić muszę. Ale cenzor przekreślił całość i na moje pytanie pokazał mi drzwi.

— Mniejsza o to, nie chodzi mi tak dalece o wydrukowanie tego obrazka.

— Bal ale ja chciałem panu wygodzić i usunąłem z obrazka kilka ustępów może nieco drażliwych.

— To bardzo źle, takie wtrącanie się ołówka redakcyjnego do rzeczy takich, jak obrazek omawiany, mogło go tylko zepsuć.

— Chciałem jaknajlepiej, a wyszło okropnie. Drugi cenzor przywołał mnie do siebie, zwymyślał jak psa i zagroził, że mię powiesi...

Nie mogłem powstrzymać się od śmiechu.

— Dobrze się panu śmiać, gdy mnie śmierć grozi — oburzył się p. J. Obst.

— Będzie pan miał przynajmniej możność sprawdzić na sobie, czy prawdą jest, że powieszony miewa w ostatniej chwili chwilę rozkoszy.

— Za nim jednak dojdzie do tego ja mogę wymienić pańskie nazwisko, które pan tak przezornie ukrył pod kryptonimem.

— Ależ, panie, z przyjemnością. Niech pan z tem nie robi żadnych ceregieli i wskaże im bez wahania moje imię, nazwisko i szczegółowy adres.

P. J. Obst odrazu poweselał.

— Jak się pan myśli bronić?

— Dam sobie radę—odparłem z dumą hidalga i skwapliwie pożegnałem p. J. Obsta, który również pośpieszył ulotnić się, aby mi nie przyszła ochota cofnąć swą zgodę.

I przyznaję otwarcie, że mię ani na chwilę nie przygniotła obawa jakiejś poważnej odpowiedzialności.

I na tem sprawa się zakończyła.

Postaw się Niemcowi śmiało i nieustępliwie, a możesz liczyć na bezkarność.

nr.

Zjazd emigracji litewskiej w Rydze.

I dzień obrad.

5.XI. Godz. 5 i pół popoł.

Zagaił zjazd p. Pleczkajtis (s d.): Zjazd zwołany został staraniem Głównego Komitetu Obrony Republiki w celu zjednoczenia wysiłków rozsianych poza granicami Litwy rewolucjonistów oraz ustalenia ich programu w walce z faszyzmem na Litwie. Zjazd mieć może znaczenie historyczne. Uczestnikami zjazdu są przedstawiciele ludu pracującego, ideowcy. Niektórzy z nich poświęcili mienie i rodziny, by wziąć udział czynny w powstaniu taurogskiem, by walczyć z uciskiem faszystów. Formalnie nikt wprawdzie członków zjazdu do Rygi nie delegował, gdyż w obecnych warunkach jest to niemożliwe, lecz rodacy członków zjazdu, uciskani przez faszystów z pewnością zjazd aprobują i sercem w nim uczestniczą.

Socjaliści litewscy są dziś w smutnem położeniu emigrantów politycznych. Myśl każdego z nich ulatuje ku swoim na Litwie. Są jednak ludzie nieszczęśliwą jeszcze od emigrantów. Ludzie ci są więźniami, jęczącymi po kowieńskich więzieniach i worniańskich obozach koncentracyjnych. Ludzie ci pokładają na emigrantach—bądźcobądź wolnych — duże nadzieje, nie wierząc, aby pozostawiono ich na pastwę katów.

Emigranci-socjaliści mają jedyny sposób wyjścia: walczyć lub umrzeć, jak umarł Mikulskis.

Emigranci pamiętać winni, że ponoszą wielką odpowiedzialność przy swej politycznej pracy. Emigranci zapomnieć winni o osobistych urazach i tarciach. W przeciwnym bowiem razie, korzyść odniesie jedynie wraży faszyzm.

Emigranci solidarnie więc walczyć o ideały demokracji powinni.

Po dokonaniu jednomyślnem wyborów do prezydjum **p. Poplauskas, Mickanas i Wikonis oraz do Sekret. Zjazdu p. Anczewiczius i Piletas**—ustalił przewodniczący Poplauskas porządek obrad.

Bezpośrednio po tem zabrał głos jeden z członków **grupy litewskich socjaldemokratów-maksymalistów**, oświadczając, że zjazd jest nielegalny, gdyż nie wszystkie ugrupowania lewicowe biorą w nim udział. Zjazd niema więc prawa występować w imieniu emigrantów, zwłaszcza że inicjator zjazdu — Główny Komitet Obrony Republiki—jest instytucją fikcyjną. Maksymaliści litewscy mogą więc wziąć w zjeździe udział jedynie warunkowo.

W odpowiedzi na to przewodniczący Poplauskas w stanowczych słowach oświadczył, że zjazd się zebrał bynajmniej nie w celach dyskusyj politycznych, mając jasno wytknięte zadania.

Zabrał następnie głos **delegat partji s. d. łotewskich p. Ulpe**: Bojownicy litewscy o ideały demokracji znajdują się obecnie na wygnaniu. Wielu z nich padło w walce z uciskiem. Reszta szuka przytułku sąsiada. Socjaldemokratów litewskich i łotewskich łączą ścisłe więzy. Połączyła ich wspólna przeszłość, kiedy to po upadku w 1917 r. carskiej Rosji zaświtał dla obu krajów dzień wolności.

Obecnie nastał dla s. d. litewskich dzień żałobny. Na Litwie rozszalał się terror polityczny. S. d. łotewscy są jednak przekonani, iż reakcja na Litwie wiecznie trwać nie będzie. W najbliższej może przyszłości opadną kajdany z pracującego ludu Litwy.

S.d. nie są w stanie dać uchodźcom litewskim należytej pomocy. W miarę możności jednak s. d. łotewscy emigrantom z Litwy pomagają i pomagać będą.

Poraz pierwszy od chwili przewrotu grudniowego s. d. litewscy się zgromadzają na zjazd wspólny. W związku z tem potrafią może uchodźcy litewscy znaleźć drogę do wyzwolenia.

S. d. łotewscy witają zjazd i życzą mu owocnej pracy.

Zabrał następnie głos **Karol Polakiewicz**, który po życzeniach powitalnych złożył następującą deklarację:

1) Polska demokratyczna szczerze wyciąga bratnie dłonie do przedstawicieli robotników, chłopów i pracującej inteligencji ludu litewskiego i uroczyście oświadcza, że nigdy w niczem naruszyć nie pragnie i nie pozwoli suwerenności, niepodległości i integralności terytorjum Litwy.

2) Kraj nasz pragnie żyć ze wszystkimi bez wyjątku sąsiadami w zupełnym pokoju i zgodzie, gorąco pragnąc najzupełniejszego rozkwitu i rozwoju państwa i narodu litewskiego.

3) Z tych też powodów najgorętszem życzeniem demokracji polskiej jest, aby kraj nasz nawiązał z Litwą jak najrychlej normalne sąsiedzkie stosunki zarówno pod względem politycznym, jak gospodarczym i kulturalnym.

4) Demokracja polska, nie chcąc wtrącać się w wewnętrzne stosunki Litwy, pragnie jednak stwierdzić, że sama dążąc do ugruntowania w Polsce ustroju demokratycznego drogą przeprowadzenia reform socjalnych, przedewszystkiem reformy agrarnej, wita z uznaniem wysiłki demokracji litewskiej, idące w tym kierunku.

5) Stoimy na stanowisku, że wszystkie sporne kwestje, istniejące pomiędzy Litwą a Polską, winny być załatwione w drodze bezpośrednich przyjaznych rokowań.

6) Demokracja polska nie wtrącając się, jak to zaznaczyłem, do stosunków wewnętrznych Litwy, pragnie wyrazić swoją solidarność z demokracją litewską, idącą przeciw rządom gwałtu i terroru Waldemarasa. Nie możemy też nie nadmienić, że rząd ten w najwyższym stopniu uniemożliwia porozumienie tak potrzebne dla obu narodów".

Następny mówca **p. Bruno Kalnisz, przedstawiciel Łotewskiego Związku Sportowego i Samoobrony** oświadczył co następuje: „Zjawiamy się tu by Was pozdrowić, gdyż faszyzm—to wspólny wróg nas wszystkich. Solidaryzowaliśmy się z Wami, kiedyście zbrojnie walczyli we wrześniu r. b. przeciwko uciskowi. Dzisiaj również w całej pełni się z Wami solidaryzujemy. Cztery tysiące członków naszego związku gotowe są w każdej chwili udzielić Wam pomocy nietylko moralnej.

Wierzymy, że uchodźcy litewscy należycie swój czas na emigracji spędzony wyzyskają, by ruch antyfaszystowski wzmóc na siłach. Wierzymy, że w końcu Wasza sprawa weźmie górę. Życzymy też, byście chwilę tę mogli corychlej przybliżyć. Nastanie wtenczas dzień, kiedy na Litwie nie będzie już bandy, co dziś rządem litewskim siebie nazywa".

Zabrał dalej głos **przedstawiciel Centralnego Biura Łotewskich Związków Zawodowych p. Brikske**: „Chcę życzyć Wam w imieniu Centralnego Biura Łotewskich Związków Zawodowych owocnej pracy w walce z uciskiem. Nie jesteśmy w stanie zapewnić Wam całkowitej pomocy; temniemniej jednak pomagaliśmy Wam, pomagamy i pomagać będziemy, by uwolnić pracujący lud Litwy od bestjalizmu".

Następnym mówcą był **delegat Związku Zawodowego Nauczycieli Łotewskich p. Zirnic**: „Związek Zawodowych Nauczycieli Łotewskich wita zjazd serdecznie. Nauczyciel łotewski zawsze z uwagą śledził za tem, co się na Litwie dzieje. Współpraca duchowa pomiędzy związkami zawodowymi łotewskim a litewskim stała się ostatnio jeszcze ciaśniejszą, odkąd rządy na Litwie sprawują faszyści. Serce się nauczycielowi łotewskiemu ściska na myśl o tem wszystkiem. Nauczyciel łotewski chciałby socjalistom litewskim dopomóc. Niedawno uchwalił Związek Zawodowy Nauczycieli Łotewskich jednomyślnie dopomaganie litewskim bojownikom o wolność w ten sposób, ażeby siła narodowa Litwy otrząsnąć mogła w kraju haniebne kajdany.

Pozdrawiając zjazd, życzy mu Związek Zawodowy Nauczycieli Łotewskich powodzenia w pracach.

Następnie odczytuje przewodniczący Poplauskas wystosowany przed kilku tygodniami list otwarty Związku Zawodowego Nauczycieli Łotewskich do rządu litewskiego. List brzmi jak następuje: „My, trzy tysiące przedstawicieli Łotyszów, wyrażamy szczere współczucie uciskanym i prześladowanym na Litwie grupom. W swoim czasie byliśmy sami prześladowani. Dziwimy się też krótkowzroczności rządu litewskiego. Skoro bowiem ucisk potężnej, carskiej Rosji nie zdołał stłumić ducha narodowego Litwy i Łotwy, to w jakiż sposób zdoła dokonać tego rozporządzający tak skromnemi — w stosunku do Rosji — środkami rząd litewski? Kontynuowanie systemu ucisku doprowadzić może w rezultacie do utraty ciężko zdobytej niepodległości Litwy. Nie igrajcie z losem narodu! Wrogowie bowiem nie drzemią, czekając na dogodną chwilę, by was ujarzmić. Żadna okoliczność, ani historja was nie usprawiedliwiają. My pokrewne wam narody — łotewski i estoński — stanowczo system rządów waszych potępiamy. Porzućcie swe metody, a Litwa będzie potężna, jak ongiś.

Bratniemu narodowi litewskiemu zasyłamy serdeczne życzenia jasnej przyszłości".

Przemawiał następnie **przedstawiciel Związku Studentów Socjalistów w państwach nadbałtyckich p. Celminš**: „Drodzy towarzysze! Czarna chmura zawisła nad Litwą. Władzę objęli u Was uzurpatorzy. Nakształt ptaków, wygnanych przez burzę walczyć musicie o elementarne prawa demokracji i wolności. Walka Wasza — to walka o przyszłość całej Europy Wschodniej. Czynić będziemy wszystko, by Wam dopomóc. Nie traćcie więc otuchy, gdyż zawsze w nas bratnie poparcie znajdziecie.

W imieniu Związku Studentów Socjalistów w państwach nadbałtyckich Was pozdrawiam i składam najszczersze życzenia pomyślnych prac Waszego Zjazdu.

Następny mówca, redaktor łotewskiego „Zocialdemokrats'a" p. I. Trejmans oświadczył co następuje: „Obecny uzurpatorski rząd litewski unicestwił swobodę prasy i inne swobody polityczne. Prasa litewska znajduje się podobnież jak Wy na wygnaniu".

W Waszej walce o wolność jesteśmy z Wami i życzymy, by naród litewski otrząsnął wreszcie z siebie regime faszystowski. Życzymy Wam owocnej pracy w tym kierunku.

Przedstawiciel organu Łotewskich Związków Zawodowych „Arodnieka" p. Kluc: „Śledziliśmy pilnie za przebiegiem wypadków w Waszej ojczyźnie. Radośnie przyjęliśmy w maju r. ub. wiadomość o dojściu Waszem do władzy i Waszych dalszych rządach. Wiosna ta jednak zbyt krótko trwała. Nikczemna, brudna reakcja zwyciężyła, zadając Wam cios za ciosem. Nie naród jednak Was zwyciężył, lecz szable kliki oficerów-faszystów. Mimo wszystko są wśród Was ludzie, którzy potrafią umrzeć za wolność (oklaski).

Wierzymy niezłomnie, że chwila obecna — to agonja faszyzmu i klerykalizmu. Wkrótce będziecie mogli uprzątnąć jego trupa. (Oklaski). Powitamy Was wówczas, jako zwycięzców w walce o słuszną sprawę.

Delegat Młodzieży Pracy („Darba Jaunatne") p. Sirnits: Zawsze wiedliście bój o ideały litewskiego demokratyzmu. W walce tej serca nasze zawsze były po Waszej stronie.

Życzymy wam — z okazji niniejszego zjazdu — jaknajwiększego sukcesu w pracach i corychlejszego zwycięstwa".

Przewodniczący zjazdu p. Poplauskas: „W imieniu dzisiejszego kongresu emigrantów litewskich serdecznie dziękuję wszystkim za słowa uznania i sympatji. Żywimy głęboką wdzięczność za pomoc moralną i materjalną, okazaną nam ze strony demokracji **polskiej**, łotewskiej i estońskiej".

Przewodniczący Poplauskas udziela następnie głosu **przedstawicielowi Lit. Rewol. Socjal. Maksymalistów p. Borutasowi**, który oświadcza w imieniu swej partji, że nie może uznać zjazdu za legalny, gdyż zwołały go tylko partje (s. d. i v. l.) bez porozumienia z innemi walczącemi o wolność partjami litewskiemi. Zresztą, inicjatywa zjazdu wyszła rzekomo z łona jakiegoś tajemniczego, fikcyjnego „Komitetu Obrony Republiki". Wobec tego maksymaliści nie mogą uznać zjazdu za legalny i zmuszeni będą go opuścić.

Przewodniczący Poplauskas energicznie tłumi powyższą próbę obstrukcji, oświadczając, że zjazd obecny zwołany został nie dla dyskusji i że prezydjum zjazdu rozporządza siłą, która pozwoli na usunięcie obstrukcjonistów z sali.

Po przerwie zabiera głos **przedstawiciel Związku Młodzieży Litewskiej w Rydze „Ruta" p. Pawlukiewiczius**: Ciężkie czasy przeżywała Litwa za rządów carskich. Dziś jest jednak na Litwie stokrotnie gorzej, gdyż krwawe rządy sprawuje Litwin w masce patrjotyzmu. Dlaczego tak jest? W jaki sposób do tego doszło? Oto w taki, że pracujący lud litewski sprzedany został przez grupę spekulantów. Prowadzą dziś oni w dalszym ciągu swą judaszową robotę.

Nie wszyscy są dziś na tym zjeździe. Ludzie, którzy wołają dziś o rewolucję antyfaszystowską, sadzali w swoim czasie za to słowo do więzienia... (Okrzyki: Precz! Prowokator! Za drzwi z nim)!

Hałas. Pięciu maksymalistów siłą wyrzucono za drzwi, poczem przewodniczący Poplauskas zgłasza wniosek o niedopuszczenie prowokatorów na dalsze prace zjazdu. Wniosek przechodzi jednomyślnie.

Delegat Sekcji Litewskich Socjaldemokratów przy łotewskiej Partji s. d. p. Malinauskas: Socjaldemokraci litewscy zmuszeni byli uchodzić ze swej ojczyzny wskutek terroru faszystowskiego, jaki się tam rozszalał. Ucisk, represje, sądy polowe, egzekucje, więzienia, kazamaty — oto obraz dzisiejszej Litwy.

Socjaldemokraci litewscy życzą zrzucenia uzurpatorskiego rządu, który rozpętał na Litwie krwawy terror. Niema czasu na wahania. Należy walczyć na śmierć i życie. Setki ludzi dziś jęczą na Litwie po lochach więziennych oczekując od nas zbawienia.

Zebrani tu przedstawiciele ludu walczyć będą o wolność do ostatniej kropli krwi. Żadnych sporów wśród nas być nie może. Wszyscy stanąć muszą jak jeden mąż do walki.

W imieniu Sekcji Litewskich Socjaldemokratów przy łotewskiej partji s. d., życzę bojownikom o wolność, by żelazną obręczą otoczyli kraj, w którym rządzą dziś tyrani, tak, aby żaden z nich nie uszedł. W ten sposób wyzwolimy z pod jarzma setki uciemiężonych rodaków.

Przedstawiciel Litewskiej Sekcji przy Łotewskim Związku Rob. Sportowców p. Pilotas: Wyrazić chcę Wam, towarzysze, że serca nasze są z Wami. Wygnani zostaliście nie przez naród, a przez różnych Plechawicziusów, Głowackisów i in. kreatury. Nie upadajcie przeto na duchu i walczcie wytrwale, aby zmieść z powierzchni Litwy tyranów.

W imieniu Litewskiej Sekcji przy Łotewskim Związku Rob. Sportow. życzę zjazdowi owocnej pracy.

Następuje odczytywanie depesz gratulacyjnych, nadesłanych na ręce prezydjum zjazdu przez jego sympatyków zagranicznych.

Depesze nadesłali: Postępowi Litwini Wileńscy, Związki Robotników Litwy, redakcja „Liaudies Balsae", demokraci wileńscy (Abramowicz), emigranci polityczni z Litwy w Tyiży, Niezależny Związek Młodzieży Akademickiej w Polsce, Związek Kolejowców w Kybartach, emigranci polityczni w Ejtkunach i studenci socjaldemokraci.

Mickus (v. l.): Proponuję uczcić poległych w walce o wolność towarzyszy. Wyrażamy im głęboką cześć. Przysięgamy—i niech groby poległych będą świadkami tej przysięgi—że nie ustaniemy w walce o nasze ideały demokratyczne.

(Dźwięki marsza żałobnego, obecni powstają).

Przewodniczący zgłasza wniosek o wysłanie depeszy kondolencyjnej do rodziców poległego podczas walk taurogskich Mikulskisa oraz do więzionych w obozie koncentracyjnym w **Worniach Pajauisa** i **Selenisa**.

W związku z powyższym wnioskiem, sekretarz zjazdu p. Anczewiczius wygłasza przemówienie następujące: Poruszyć muszę sprawę nader bolesną, stanowiącą tragedję narodu litewskiego i tragedję tych, co kładli swe życie za nasze ideały.

Smutno nam wspominać dzisiaj o tych, których dziś dzieli od nas ziemia. Jednakże nie dzielą nas ideały.

Litwa jest dziś jednem wielkiem więzieniem faszystowskiem, zbryzganem krwią niewinnych ofiar. Wspomnę tylko o krwawych dniach wrześniowych, kiedy w czasie wypadków taurogskich zginęło przeszło 100 osób.

Wspomnę też o tem, jakie mamy przed sobą zadania. Oto wypełnić pisany krwią poległych testament. Jedyny to sposób uczczenia pamięci ofiar faszyzmu.

Unikać winniśmy wewnętrznych tarć i rozłamu. W przeciwnym bowiem razie słusznie nas zdrajcami naszej sprawy zwać będą. Walczmy do ostatniej kropli krwi o wyzwolenie kraju z pod krwawego jarzma.

Dusza się wzdryga na wspomnienie okropności, jakie na Litwie się działy i dzieją. W chwili, kiedy w Taurogach urządzano formalną nagankę na ludzi i strzelano do nich, jak do dzikich zwierząt (Mikolskis, Odovas), krwawy Smetona w gronie pijanych oficerów wydawał ucztę weselną dla swej córki.

Towarzysze! Nie ustaniemy w walce, by zetrzeć z oblicza Litwy hańbę.

Prezydjum po odczytaniu depeszy gratulacyjnej od Związku Nauczycieli Litwinów w Wilnie — zgłasza wniosek złożenia wieńca na grobie towarzysza Masakasa, który padł ofiarą faszyzmu.

II-gi dzień obrad.

Po krótkiem powitalnem przemówieniu **przedstawiciela polskiej sekcji s. d. przy łotewskiej partji s. d. p. Wiszniewskiego**, sekretarz zjazdu p. Anczewiczius odczytał depesze gratulacyjne od Litewskiego T-wa Oświatowego w Wilnie i od Związku Lud. Żmudzkich, poczem zabiera głos **p. Mickaus**: Przed laty Smetona i Waldemaras byli gorliwymi stronnikami kandydatury ks. Uracha na stanowisko króla Litwy, Mendoga II-go. Niezadługo potem stanęli oni na czele rządu. Nie na długo jednak. Miejsce ich zajęli chadecy, którzy przy pomocy intryg i szacherki w ciągu sześciu lat rządy nad krajem sprawowali. Taki stan rzeczy trwał do maja r. ub. Kiedy zbliżał się okres wyborów do 3 go Sejmu, odepchnięci w swoim czasie od władzy „tautininkowie" szukać zaczęli zbliżenia z v. l. i s. d., proponując im dokonanie wspólnemi siłami przewrotu, celem obalenia rządu chadeckiego. Do tego jednak, wiadomo—nie doszło. Władza przeszła w ręce v. l. i s. d. Temniemniej, nienasyceni w swych ambicjach i chęci władzy, faszyści knować zaczęli spisek przeciwko rządowi lewicowemu, szukając tym razem zbliżenia z chadekami. Przewrót grudniowy, kierowany przez terorystów-faszystów, pozwolił na uzurpowanie władzy przez Smetonę Waldemarasa et Co.

Taka jest historja faszyzmu na Litwie. Zaznaczyć trzeba, że Smetona i Waldemaras są właściwie pretekstem, parawanikiem, poza którym kryje się klika oficerów-karjerowiczów.

Jak wygląda obecny stan rzeczy na Litwie—o tem mówić nie trzeba. Faszyści wtrącili kraj w otchłań łez i krwi. To też walczyć z faszyzmem musimy aż do ostatniego tchu w piersiach".

Wikonis: Rozważać nam—garstce Litwinów-emigrantów — wypada sprawy własne, narodowe. Zjazd niniejszy ma duże znaczenie. Nie powinniśmy się poddawać waśniom i rozterkom. Przedewszystkiem potrzeba nam jedności.

Na Litwie rządzą dziś siłą bagnetów faszyści. Zarodku faszyzmu szukać należy dalej jeszcze, aniżeli w grudniu r. ub. Już za czasów konstytuowania się 3-go Sejmu, cały aparat administracyjny i armja litewska podminowane były przez faszystowskich agitatorów. W tem właśnie tkwił już zarodek faszyzmu. Wyrzuceni z siodła chadecy nie mogli tego lewicy darować. Tem się też tłumaczy ich zaciekła agitacja, podjudzanie i podminowywanie społeczeństwa. Stwierdzono, że chadecy-faszyści ofiarowywali przeszło 1 milj. lit. pewnym oficerom, wzamian za dokonanie zamachu stanu. Przypomnieć pozatem należy pogróżki, jakich pod adresem v. l. i s. d. nie szczędzili faszyści, rozsiewając w kraju tysiące swych ulotek i broszurek. Stwierdzono, że tuż przed opublikowaniem wyniku wyborów do Sejmu, ówczesny minister Spr. Wewn. Endziulajtis wydał tajny okólnik do organów policji, nakazując nie utrudniać kolportażu bibuły faszystowskiej. Do takich więc metod faszyści — nie bacząc na bezpieczeństwo kraju i elementarne zasady etyki — się uciekli.

Faszyzm w końcu zatriumfował, wyzyskując niezgodę w łonie partyj lewicowych. Winno to być dla nas nauczką na przyszłość. Zadaniem naszem jest unikanie waśni i zagłębiania się w przyczyny wypadków, by tem skuteczniej zlikwidować wytworzoną na Litwie przez faszystów sytuację".

Delegat z Taurog pan Merkelis: Nastroje w Taurogach i okolicach są nawskroś antyfaszystowskie. Nienawiść do rządów Smetony i Waldemarasa się wzmaga. Wrogim tym nastrojom brak tylko siły aktywnej. Taurogi zawsze z ruchem wolnościowym sympatyzowały. Już w drugiej połowie XIX w. w czasach zakazów druków litewskich na Litwie odegrywała ludność Taurog doniosłą rolę w kolportażu zakazanych pism, książek i modlitewników litewskich z zagranicy. Ludność Taurog z utęsknieniem wyczekując wybawienia, serdecznie pozdrawia zjazd i życzy mu sukcesu".

Sekretarz zjazdu p. Ancewiczius wygłasza pozdrowienie w imieniu przybyłego z Litwy, lecz nie mogącego ze zrozumiałych względów zdradzić swego incognita, członka Centralnego Komitetu Partji.

Przewodniczący Paplauskas: Rząd faszystowski, który doszedł do władzy drogą przewrotu jest nielegalny. Zamachowcy złamali przysięgę i konstytucję. Dlatego też są zwykłą szajką morderców i uzurpatorów. Lud litewski nigdy na rządy faszystowskie nie godzi się i nie zgodzi. Waldemaras ten Patachon litewski pozwalał sobie na igraszki z Sejmem, poniewierając jego autorytet. Rozstrzelani na rozkaz Waldemarasa czterej „komuniści" byli niewinni. Niebezpieczeństwo rzekomo bolszewizowania i polonizacji kraju było jedynie pretekstem do represyj. Dokonywano aresztów wśród s. d. jako śród komunistów. Wkońcu zapełniły się nimi więzienia i Waldemaras spostrzegł, że absurdem byłoby dalsze dowodzenie, że wszyscy aresztowani są komunistami, gdyż w takim razie poza komunistami nikogo w kraju by nie było. To też poseł litewski w Berlinie oświadczył prasie zagranicznej, że niebezpieczeństwa komunizmu na Litwie niema i nie było. Na Litwie szaleje dziś ucisk oświaty i kultury. Prowokacje i donuncjacje są na porządku dziennym. Bezpieczeństwo i wolność obywatela zależą od tego, czy twarz obywatela litewskiego podoba się czy też nie policjantowi, księdzu czy innemu dygnitarzowi. Za lada nieostrożne słówko—więzienie. Nazajutrz po przewrocie grudniowym powstał Główny Komitet Ratowania Republiki, którego celem jest walka z faszyzmem. Na wiosnę r. b. wypłynęła na światło dzienne sprawa Tomkusa, Klimajtisa, Głowackisa i in. Wyznawali oni i propagowali jawny monarchizm, otrzymując na to pieniądze z Niemiec. Szykował się więc jakiś przewrót. Obecny stan na Litwie nazwać można kompletną anarchją. Skazano dr. Pajaujisa za to, że chciał przywrócenia ustroju demokratycznego. Skazano na dożywotne więzienie Selenisa jedynie za przechowywanie trzech broszurek o demokracji. Sędzią w tej sprawie był były oficer Bermondta, który mścił się na Selenisie za wzięcie go ongiś do niewoli. Rozstrzeliwują nieletnich. Podczas powstania rozstrzelano ośmiu oficjalnie. Rozstrzelanych jest jednak do 50-iu osób. Sądy polowe nie ustają. Na 15-go bieżącego miesiąca wyznaczona jest sprawa 40-tu osób w Olicie. Rząd siedzi na beczce prochu. Wystarcy iskierki, by nastąpił wybuch. Areszty i egzekucje wywołają reakcję. Waldemaras, uważając się za litewskiego Napoleona, zdołał się pokłócić ze wszystkimi sąsiadami i postawił Litwę w sytuację bez wyjścia. Waldemaras prowokuje Polskę zamykaniem szkół polskich na Litwie. Zjazd obecny w Rydze niewątpliwie Waldemarasa rozgniewa.

Musimy sytuację poważnie rozważyć. Faszystami kieruje jedynie chęć utrzymania się przy władzy. Taktyką ich jest budzenie szowinistycznej nienawiści. Na porządku dziennym jest znów zamalowywanie szyldów żydowskich, prześladowanie Polaków, Niemców i t. d. Rząd Waldemarasa chce w ten sposób odwrócić uwagę społeczeństwa od siebie i swych właściwych celów.

Znaleźć musimy wyjście. Szykujemy się do zbrojnego wystąpienia przeciwko rządowi faszystów. Organizować mamy w tym celu zbrojne oddziały. Z łatwo zrozumiałych względów niepodobna się jeszcze nad tem rozwodzić, lecz niewątpliwą jest rzeczą, iż dziś, czy jutro rząd faszystowski runie.

Ancewicz: Polityka faszystów opiera się również na rachubach gospodarczych i społecznych. Faszyści szukają poparcia wśród warstw obszarników. Świadczy o tem wydana w porozumieniu z rządem faszystów odezwa księcia Radziwiłła, znanego na Litwie obszarnika, w sprawie zniesienia ustawy o reformie rolnej. Oprócz względów osobistych, faszystami kieruje chęć wzmocnienia burżuazji i wprowadzenia ponownie ucisku klas robotniczych. Rząd faszystowski zamierza wstrzymać całkowicie reformę rolną. Już obecnie osadnicy nie otrzymują od rządu żadnych zapomóg na cele rozbudowy i gospodarcze.

W rezultacie rządów faszystowskich przechodzi Litwa obecnie ostry kryzys ekonomiczny. Ujemny bilans handlowy za ostatnich kilka miesięcy sięga już kilkudziesięciu milj. litów. Kraj zmierza w szybkiem tempie do bankructwa.

Litwa potrzebuje pożyczki zagranicznej celem stabilizacji swej sytuacji gospodarczej i należytego rozwoju ekonomicznego we wszystkich gałęziach handlu i przemysłu. Skoro nawet wielka Polska, rozporządzająca znacznemi bogactwami naturalnemi, nie mogła się obejść bez pożyczki zagranicznej, to cóż dopiero mówić o maleńkiej, ubo-

giej i wycieńczonej Litwie? Płynie stąd dla nas wyraźna wskazówka wymiecenia faszystów przy pomocy siły zbrojnej, celem ustabilizowania przedewszystkiem sytuacji gospodarczej w kraju.

Przy rozważaniu całej sytuacji i sposobów walki z faszyzmem, nie możemy zapominać o tem, że zrębem państwowości litewskiej jest warstwa drobnych rolników i klasa robotnicza. Przedewszystkiem więc dbać należy o dobrobyt gospodarczy obok klas wzmiankowanych. W przeciwnym razie grozi Litwie niechybna utrata niepodległości.

W związku z powyższem wysuñmy hasła ekonomiczne i socjalne, opierając na nich swą walkę z faszyzmem".

Kedys: Dzisiejsza sytuacja na Litwie trwać dalej nie może. Nie możemy również uznać żadnych traktatów rządu litewskiego, które zawarł z państwami obcemi. Zmieść trzeba szajkę złoczyńców z powierzchni Litwy. Musimy pomścić śmierć Możejki, Mikulskiego i in. Wspólnemi siłami niewątpliwie dokonać tego zdołamy.

Merkelis: Ludność taurogska nie mogła dłużej znieść ucisku faszystowskiego i we wrześniu r. b. powstała. Ludność taurogska dość miała represji, sumowoli i pięści. Nie będę się rozwodził nad systemem rządów Waldemarasa, nad pogwałceniem swobód konstytucyjnych i nad prowokacjami policji. Zaznaczę jedynie, że Smetona nie jest bynajmniej tak popularnym wśród ludności, jak to chcą widzieć faszyści. Dowiodła tego ostatnia podróż Smetony po kraju, kiedy ludność nie chciała owacyjnie witać prezydenta, nazywając go skrycie łobuzem i zamachowcem.

Gavenas: (uczestnik powstania taurogskiego): Rozproszeni w krwawy sposób powstańcy taurogscy kryć się w ciągu kilku tygodni musieli po lasach i bagnach. Wyłapywano ich i rozstrzeliwano jak dzikie zwierzęta. W jednej tylko wsi rozstrzelano około 35-ciu osób podejrzanych o udział w powstaniu. Ci, którzy się przypadkiem dostali w ręce Waldemarasa, znosić musieli niesłychane tortury fizyczne i moralne. Policja zabroniła między innemi nawet na odwiedzanie grobów rozstrzelanych powstańców. Wśród policji odznaczyło się swą zwierzęcością kilku osobników, jak np. Bajorynas, istny kat z Szawel, który stosuje względem aresztowanych średniowieczne wprost tortury, bijąc, rwąc obcęgami ciała i kopiąc aż do utraty. przytomności. Tortury takie znieść musiał między innemi socjaldemokrata Jan Bildușzas, który wskutek tego na zawsze stracił zdrowie. Ofiarą katów padli pozatem bracia Rabatisowie, Rabinaskis, Targelis, Pawlawskis, Szymkus i cały szereg innych.

Wypowiedzieć musimy walkę na śmierć i życie faszystowskim uzurpatorom. Pomścić musimy śmierć naszych towarzyszy i nasze własne długie udręki. W ciągu dwóch tygodni ukrywała nas ludność po lasach. Przekroczyliśmy następnie granicę niemiecką, pozostawiając swój oręż rodakom, którzy w dalszym ciągu walczyć będą. W Niemczech przyjęto nas życzliwie, również jak w Polsce, gdzie po bratersku nas traktowano, nie skąpiąc pomocy moralnej i materjalnej.

Pracujemy nad zrzuceniem pęt faszyzmu naszego narodu".

Przedstawiciel P.P.S. W. **Czyż**: Towarzysze, Polska sprzyja Wam całym sercem. Ideały demokracji całego świata muszą wziąć w końcu górę. Pęty burżuazji opadną. Byliśmy z Wami i z Wami dalej współpracujemy. Szczęśliwy byłem, kiedy w Wiedniu po niedawnych wypadkach politycznych pozdrowić mogłem tamtejszy proletarjat. Niemniej szczęśliwy jestem dziś, witając Was, Towarzysze, we wspólnej walce o ideały powszechne. Dzień wyzwolenia bliski. Polska Was przyjmuje po bratersku. Proletarjat polski wyciąga do proletarjatu litewskiego bratnią dłoń. Jako wiceprezydent m. Wilna zapewnić Was mogę, że będziemy udzielali pomocy waszym emigrantom politycznym. Niech żyje socjalizm".

Delegat więźniów w obozie koncentracyjnym w Worniach **Bauża**: Towarzysze, Więźniowie z obozu koncentracyjnego w Worniach przesyłają Wam listowne pozdrowienie (odczytuje list więźniów z Worń): „Udręki nasze przechodzą wszelkie granice. Pozamykani w wilgotnych lochach b. klasztoru w Worniach, skazani jesteśmy na szykany i katusze. Złe odżywianie, bicie podczas śledztwa, prowokacje są w obozie worniańskim na porządku dziennym. W obozie w Worniach przebywa około 200 osób, w tej liczbie 15 studentów i 12 kobiet z dziećmi. My więźniowie obozu koncentracyjnego w Worniach przesyłamy Wam braterskie pozdrowienie i życzenie owocnej pracy w walce ze wspólnym naszym ciemiężycielem".

Okolice Worń nazywane są litewską Syberją. Obóz koncentracyjny mieści się w murach po-klasztornych. Panoszyły się tu za czasów carskich bandy kozackie, bataljony dyscyplinarne i t. p. Obóz koncentracyjny zawiera głębokie, wilgotne lochy, w których rząd faszystowski dręczy bojowników o demokrację. Na porządku dziennym jest bicie i katowanie więźniów, egzekucje, wytaczanie spraw niewinnym, prowokacje, samowola feldfebl'ów i podoficerów, zachęcanie do emigracji do krajów o zabójczym klimacie, dokąd jadą ludzie na pewną śmierć.

Wielu z nas gniło w wilgotnych podziemnych kazamatach faszystowskich. Nie zapominajmy przeto o walce z największym naszym wrogiem. Na Litwie prędzej czy później, nastąpić może powszechna rzeź wrogów narodu litewskiego. Zadaniem naszem jest walka na śmierć i życie. W imieniu więźniów w obozie koncentracyjnym w Worniach, składam Zjazdowi serdeczne życzenie owocnej pracy".

Nadzejka: Znosimy prześladowania i katusze. Nie powinniśmy jednakże upadać na duchu. Pamiętajmy, że zagranicą mamy dużo przyjaciół, zwłaszcza zaś w Polsce, która sprzyja i gościnnie nas wita.

Przedstawiciel taurogskich organizacyj robotniczych Pamedisis:

Towarzysze, byliśmy świadkami niesłychanych represyj rządu Waldemarasa. Znosiliśmy pogróżki i obelgi. Prowadzono nas na ście średniowieczne śledztwa. Byliśmy świadkami nieludzkich egzekucyj, kiedy do skazańców strzelano, jak do dzikich zwierząt, pozwoliwszy im wprzód uciekać. Mimo to wszystko mimo całą naszą dzisiejszą niewymownie ciężką sytuację nie straciliśmy jednak nadziei i cel nasz będzie osiągnięty.

W imieniu organizacyj robotniczych w Taurogach składam zjazdowi życzenia skutecznej walki z faszyzmem.

Przewodniczący **Popłauskas** zgłasza wniosek o złożenie wieńca na grobie tow. Masakasa, który zmarł na terytorjum łotewskiem, wskutek tortur, jakich doznał ze strony policji litewskiej. Uczestnicy Zjazdu udali się na grób Masakasa, gdzie uroczyście złożono wieniec, poczem wygłoszono kilka okolicznościowych przemówień. Po parogodzinnej przerwie uczestnicy Zjazdu znów się gromadzą w sali obrad.

Pieczkajtis: Zebraliśmy się tu, aby walczyć z faszyzmem. W swoim czasie zadowoleni byliśmy kiedy lada oddziałek mógł walczyć zbrojnie o wolność. W obecnych warunkach jednak tego nie wystarcza. Dziś potrzebna jest solidarna współpraca całych mas.

Nie wolno nam się przedwcześnie radować nawet w razie sukcesu. Pamiętajmy o historji rewolucji francuskiej, kiedy przewrót doszedł wprawdzie do skutku, lecz nastąpił potem gorszy jeszcze ucisk i partyjnictwo. Partja prześladowała swych przeciwników wysyłając ich bez miłosierdzia na szafot. Winniśmy to mieć na uwadze i unikać walk partyjnych. Nie wystarczą w danym wypadku nasze dobre chęci. Jeżeli chcemy dać Litwie istotnie jasną przyszłość, to musimy rozważnie myśleć o jutrze. Nie rozwiązaliśmy bowiem jeszcze sprawy solidarności partyjnej. Różnice w poglądach pomiędzy partją socjaldemokratów, a partją valstietiu liaudininków są aż nadto jeszcze jaskrawe.

Przedewszystkiem dążyć musimy w swej obecnej i przyszłej działalności do podniesienia stanu ekonomicznego Litwy. Sprawy ekonomiczne stać winny w programie naszym na pierwszym planie. W przeciwnym razie sukces nasz będzie więcej niż wątpliwy. Socjaldemokraci litewscy muszą to doskonale zrozumieć.

Nie należy narzucać innej partji swych przekonań, temniemniej socjaldemokraci winni dojść z liaudininkami do porozumienia, tak ażebyśmy mogli iść wspólną drogą, kiedy już faszyzmu na Litwie nie będzie.

Jaki ustrój chcemy wprowadzić na Litwie? Czy ustrój demokratyczny, czy też niedemokratyczny? W pierwszym zaś wypadku jakie mają być zasady demokratyzmu? Otóż pamiętać winniśmy, że podłożem demokratyzmu litewskiego musi być równość praw i rząd wyłoniony drogą parlamentarną. Nie zapominajmy, że ustrój „demokratyczny", nie zawsze jest istotnie demokratyczny. Pamiętajcie towarzysze, że za rządów chadecji, mimo, że ustrój Litwy był rzekomo demokratyczny, panował ucisk, wywołujący słuszne narzekania ludu litewskiego.

Jak się dziś zapatrujemy na konstytucję litewską? Czy ją uznajemy czy też nie? Jeżeli zaś uznajemy, to czy w jej obecnej formie czy w jakiejś innej? Stanowczo trzymać się musimy ustroju demokratycznego, opartego na obecnej, uchwalonej ongiś przez Sejm Ustawodawczy Konstytucji. Nie zapominajmy jednak, że Konstytucja, jako taka nie stanowi jeszcze wszystkiego. Konstytucja bowiem jest właściwie tylko świstkiem papieru, zaś znaczenie jej zależy wyłącznie od zapatrywania na jej zasady. Pamiętajcie towarzysze, że o ile nie będziemy żywili wewnętrznego szacunku dla obecnej konstytucji litewskiej, o ile nie pójdziemy po wytkniętej przez konstytucję drodze demokratyzmu, to z pewnością dojdziemy do dyktatury.

My, socjal demokraci i valstietiu liaudininkowie iść drogą gwałtu nie możemy. Musimy działać ręka w rękę, szanując przekonania innych i nie pozwalając na poniewieranie przekonań własnych. Socjaldemokraci litewscy zawdzięczają valstietiu liaudininkam bardzo dużo. W wielu dziedzinach, jak np. w dziedzinie oświaty nie zachodzą pomiędzy socjaldemokratami żadne różnice poglądów. Są wprawdzie dziedziny, których różnice pomiędzy programem s. d. a programem v. l. się uwidoczniają.

Jednakże dziedzin tych nie będę dziś poruszał, ażeby waśni partyjnych nie wszczynać.

Pomówić chcę o polityce zagranicznej Litwy. Litwa jest krajem tak małym i słabym, że każdy fałszywy krok w polityce zagranicznej spowodować może katastrofę. Mówiąc o polityce zagranicznej obecnego rządu faszystowskiego, podkreślić należy sprzeczność, jaka zachodzi pomiędzy słowami, a czynami Waldemarasa. Tak np. Waldemaras zapewniał w swoim czasie Stresemanna, że sprawę Kłajpedy ureguluje gładko bez potrzeby uciekania się do interwencji obcej. Innemi słowy, Waldemaras przyobiecał niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych ściśle przestrzeganie i szanowanie autonomji Kłajpedzian. Tymczasem gubernator kłajpedzki Merkis oczywiście z dyrektywy rządu Waldemarasa wymagać zaczął ostatnio od sejmiku kłajpedzkiego używania podczas obrad języka litewskiego. Czyżby więc tak Waldemaras rozumiał przestrzeganie konwencji kłajpedzkiej i dotrzymywania publicznych obietnic rządu litewskiego? Sprzeczność między słowami, a czynami Waldemarasa jest więc, aż nadto widoczna. Przykładów takich sprzeczności przytoczyćby się dało znacznie więcej.

Zawarcie przez Łotwę traktatu handlowego z Rosją Sowiecką świadczy, że socjaldemokraci łotewscy doskonale rozumieją, iż bez handlu z Sowietami Łotwa upadnie gospodarczo, a co zatem idzie również politycznie. Wzór łotewski godny jest naśladowania. Socjaldemokraci litewscy uważają też za jedno z głównych wskazań swego programu nawiązanie normalnych stosunków handlowych z ZSRR.

Rząd faszystowski, podobnież zresztą, jak w swoim czasie rząd chadecki alarmuje opinję krajową i zagraniczną w sprawie wileńskiej i podsyca wrogie nastroje przeciwko Polsce. Akcja to jałowa i wręcz śmieszna. Nie utrzymywanie z Polską stosunków po całych latach z powodu Wilna, przypomina upór dzieci, czy barbarzyńców. Zaślepienie to nic dobrego Litwie nie wróży. Pamiętajmy towarzysze, że na Litwie pod względem ekonomicznym nastąpić musi krach, o ile zechce ona stale być izolowaną od Polski. Zważmy na wielką doniosłość ekonomiczną linij kolejowych Wilno-Ryga, Wilno-Libawa. Zważmy też na długą granicę pomiędzy Polską a Litwą i na to, że sama sytuacja geograficzna popycha oba kraje w kierunku najściślejszej współpracy gospodarczej. Cała wschodnia połać Litwy ogromnieby na normalnych stosunkach gospodarczych z Polską zyskała. Nie mówiąc już o niezmiernych stratach materjalnych, wschodnia połać Litwy, w szczególności zaś strefa pograniczna ponosi od szeregu lat nieobliczalne wprost straty kulturalne. Ludność strefy pogranicznej jest niesłychanie wskutek przewlekającego się „stanu wojny" z Polską, zacofana pod względem oświatowym. Rząd litewski bowiem nie pozwala na dopływ świeżych sił kulturalno-oświatowych do strefy pogranicznej, utrzymując tam stale stan wojenny.

Wilno jest parawanikiem dla polityki faszystowskiej. Wilno bowiem chcą faszyści uważać za oś całej wogóle polityki litewskiej, łączącą wysiłki wszystkich partyj, niezależnie od ich rozłamu politycznego. Kwestji wileńskiej używają faszyści do zamaskowania swych właściwych zamiarów. Skierowując uwagę narodu na kwestję wileńską, faszyści uprawiają swą ciasną, partyjną politykę. Rozdmuchano na Litwie w latach ostatnich szowinizm do niebywałych granic. Okoliczność ta spowodowała niejako zamarcie całego kraju i jego izolację międzynarodową.

Sprawa wileńska, jak też wogóle stosunki z Polską muszą być rozwiązane. Byliśmy niegdyś za nawiązaniem z Polską stosunków ekonomicznych. Dziś stoimy na tem samem stanowisku, wiedząc że za nawiązanie stosunków gospodarczych unormuje siłą rzeczy stosunki konsularne, komunikację, stosunki dyplomatyczne i t. d.

Powtarzam wam, Towarzysze, że główną troską naszą winny być motywy ekonomiczne. Skoro bowiem nie damy krajowi dobrobytu ekonomicznego z pewnością zginiemy. Zamknęliśmy w swoim czasie granicę polsko-litewską, dziś musimy ją bezwarunkowo otworzyć. Nie mamy prawa kontynuować dzisiejszego stanu rzeczy. Nie możemy dopuścić, aby dziesiątki tysięcy ludzi przymierało głodem i jechało do Brazylji, Argentyny i t. d. Stoję na stanowisku, by stosunki z Polską były uregulowane, podobnież jak stosunki z każdem innem państwem. Waldemaras twierdzi, że Litwa jest w stanie wojny z Polską. Pewne partje litewskie również w podobnie głupi sposób sprawę stawiają, mówiąc o wojnie z Polską, o odzyskaniu siłą Wilna i t. d. My socjaldemokraci wojny z Polską nie chcemy, gdyż zniszczy ona kraj nasz bezpowrotnie. Zagranica nie chce udzielić Litwie pożyczki właśnie ze względu na ów stan wojny z Polską. Handel nasz, przemysł, rolnictwo, komunikacja kompletnie upadają. Potrzeba nam pieniędzy na dźwignięcie każdej bez wyjątku gałęzi życia gospodarczego. Wskutek zaślepionej i bezmyślnej polityki szowinistów litewskich zagranica dziś z pogardą Litwę traktuje. Musimy włożyć w gospodarkę Litwy tyle pieniędzy, ile wart jest jej cały obszar. Walczyć musimy o ideały demokracji, a co najważniejsze o dobrobyt ekonomiczny Litwy. Powtarzam raz jeszcze, że stosunki Litwy z Polską są anormalne i nieznośne; muszą też być naprawione.

Drugiem państwem, z którem stosunki Litwy są naprężone są Niemcy. Politykę Waldemarasa w stosunku do Niemiec również potępić należy, jak politykę jego w stosunku do Polski. Polityka Waldemarasa wytworzyła takie zdenerwowanie ze stron obu, że porozumienie zdaje się być nie do osiągnięcia. Zwłaszcza sprawa Kłajpedy jest wiecznie ropiącym wrzodem. Ucisk Niemców na obszarze Kłajpedy przez władze litewskie rozlega się głośnem echem zagranicą, wywołuje noty i protesty rządu niemieckiego i jest przyczyną wylewania pod adresem Litwy całych wiader pomyj przez prasę niemiecką. Wszelkie prześladowania Niemców czy Polaków na Litwie wywołują bezpośrednio alarm w Berlinie i Warszawie. My socjaldemokraci, nie będziemy prześladowali Niemców i Polaków jedynie z obawy przed Warszawą i Berlinem. Dla nas Żyd., Polak, czy Niemiec mają równe prawa i jako równouprawnionych obywateli traktować ich będziemy. Zamknięcie przez rząd Waldemarasa 60 szkół polskich na Litwie było skandalem nie do wybaczenia. Nasza polityka w stosunku do mniejszości narodowych jest pod tym względem zupełnie wyraźna: równość praw obywatelskich na każdem polu. Pamiętajmy, Towarzysze, że jasność programu daje olbrzymią siłę.

Co się tyczy polityki Litwy w stosunku do państw nadbałtyckich, to zdaniem naszem, socjaldemokratów, stosunki Litwy z Łotwą i Estonją winny być bardzo przyjazne. Współpraca między temi państwami ma być tem ściślejsza, że są one mniej swięcej równe pod względem obszaru, zaludnienia i warunków politycznych, w jakich się znajdują. Inaczej bowiem, rzecz prosta, wyglądałaby przyjaźń litewsko łotewska, aniżeli przyjaźń litewsko-polska. Polska od Litwy nierównie potężniejsza nie może patrzyć na Litwę, jako na przygodnego sobie kontrahenta. Pomiędzy Polską też i Litwą zachodzi mniejsza wspólnota interesów, aniżeli między Litwą, a Łotwą lub Estonją.

Musimy być równie przyjaźni dla każdego z państw obcych. Pod tym względem zagranica może być przekonana, że polityki Waldemarasa nie będziemy ani jednego dnia kontynuować. Innych spraw polityki zagranicznej poruszać narazie nie będę.

Wikonis: Sprawa stosunków Litwy z innemi państwami jest bardzo doniosła. Stosunki jednak takie mogą być różnie rozumiane. Zwykle dzieje się w ten sposób, że państwo silniejsze dyktuje swe poglądy słabszemu. Zjawisko to pospolite jest nawet wśród państw stosunkowo małych. Czy powtórzymy pod tym względem imperjalistyczną politykę burżuazji? Nie, Towarzysze, Nie chcemy uciskać innych, lecz nie zgodzimy się, by ktoś obcy naszą dobrą wolę nadużywał. W jakich więc warunkach socjaldemokraci litewscy pragnęliby normować stosunki Litwy z innemi państwami. Oto na podstawie całkowitego, wzajemnego poszanowania praw. Pieczkajtis w swoim czasie mówił, że 15 razy od Litwy większy sąsiad—Polska mógłby się nie zgodzić na rewizję sprawy wileńskiej, gdyż jego ambicja narodowa na to by mu nie pozwoliła. Czyż więc ma z tego wynikać, że Litwa potulnie winna się zgodzić z żądaniami Polski? Tak stawiać kwestji nie można.

Kedys: Kwestja stosunków z Polską jest istotnie bardzo doniosłą. Szerokie warstwy Litwy zgodziły się w swoim czasie (wniosek socjaldemokracji w Sejmie) na rewizję kwestji stosunków polsko litewskich. Ostatni konflikt szkolny był konsekwencją anormalnych stosunków pomiędzy obu krajami. Stosunki te zasadniczo zmienić należy. Nie mówiąc bowiem o stratach ekonomicznych, jakie podobny stan rzeczy dla obu krajów powoduje, mają miejsce straty kulturalne. Slepym uporem nic nie wskuramy i Wilna nie odzyskamy. Kwestja ta winna być dla wszystkich wyraźna.

Bauża: Decydujemy dziś o własnych sprawach narodowych Maleńkiej Litwie zawsze na dobrych stosunkach z sąsiadami zależy. W przeciwnym bowiem razie, ani ekonomiczne, ani kulturalne życie nie byłoby na Litwie możliwe. Nie zapominajmy jednak, towarzysze, że Polska okupowała Wilno drogą gwałtów. Nie zapominajmy, że bądź co bądź miała miejsce grabież Wilna i pogwałcenie traktatu. Nie możemy też sprawy wileńskiej przesądzać, gdyż sprawa to całego narodu litewskiego. Dziś mówiąc o kompromisie w sprawie wileńskiej dajemy tem samem broń w rękę Waldemarasowi, który słusznie zarzuci nam sprzedawczykowstwo i zdradę sprawy narodowej. Naród nie upoważnił nas do decydowania w tak donioslych sprawach.

Ancewicz: Wikonis mówił o dyktowaniu opinji silniejszego słabszemu. Wikonis nie zaprzeczy jednak, że wolno każdemu wyrażać swe zdanie. O sprawie wileńskiej nie decydujemy w imieniu narodu, lecz tylko w imieniu emigrantów. Faktem jest, że Litwa cierpi nędzę ekonomiczną. Faktem jest również, że główna przyczyna tej nędzy wypływa ze stanu wojny Polski z Litwą. Naród litewski słów tych nie potępi. Precz z szowinistycznemi hasłami.

Towarzysze, Proletarjat polski jest sercem z nami. Jeżeli zaś chodzi o Wileńszczyznę i jej przynależność, to pamiętajcie o losach Alzacji i Lotaryngji. Pamiętajcie, że oba te kraje około 50 lat znajdowały się pod rządami niemieckiemi i uważane były przez Niemcy za ich prawowitą własność. Pomimo to, kiedy doszło do traktatu wersalskiego Niemcy bez szemrania się zgodziły na oddanie Alzacji i Lotaryngji Francji, nie chcąc z tego powodu wszczynać wojny, ani się od Francji izolować, jak to obecnie Litwa w stosunku do Polski czyni, bowiem doskonale sobie zdawały sprawę z olbrzymich strat moralnych i materjalnych, jakieby ponosić musiały wrazie zamknięcia granicy niemiecko-francuskiej. Towarzysze, podobnież i dla nas Wilno nie może stanowić muru chińskiego pomiędzy Polską a Litwą. Wilno dziś jest miastem niemal obumarłem. Ruch w niem ograniczył się do minimum, nie widać żadnego postępu w jego dźwiganiu się ekonomiczno-kulturalnem. Wilno jest dziś ofiarą szowinizmu. Towarzysze, czyż my, znikoma garstka możemy stawić czoło 25,000,000 Polsce? Jedynie szowinistyczny upór może coś podobnego głosić. My, towarzysze, walczymy z polityką faszystów i szowinistów, którym interesy Litwy wcale na sercu nie leżą. Pamiętajcie, Towarzysze, na przysłowie rosyjskie: „Za rubl ambicji, a za grosz amunicji". Przysłowie to najlepiej da się zastosować do szowinistów litewskich.

Bez nawiązania stosunków z Polską nie da się również poruszyć sprawa wileńska.

Litwini wileńscy znajdują się dziś całkowicie pod wpływem klerykałów, którzy utrudniają rozwój oświaty, gdyż w interesach ich leży jak największa ciemnota elementów, z jakimi mają do czynienia. Litwini wileńscy, prowadzeni na pasku klerykałów pogrążeni są dziś w ciemnocie umysłowej i w ślepym szowinizmie. Dlatego też Litwinom wileńskim wciąż się roi, że swym ślepym, biernym oporem zmuszą Polskę do ustępstw. Przekonanie to nasiąkłe szowinizmem jest błędne i walczyć z niem musimy.

Pieczkajtis: (odczytuje wystosowaną do siebie przez jednego z uczestników zjazdu kartkę z zapytaniem, jakie stanowisko zajmuje przyszły rząd demokratyczny w stosunku do partji faszystowskiej): Trudno odpowiedzieć na pytanie, jakie stanowisko zajmować będzie partja faszystów w razie objęcia władzy na Litwie przez socjaldemokrację. Trudno też orzec, czy faszyści będą partją legalną, czy też nie. Zależeć to będzie od ustroju Litwy.

Niezręcznie jest mówić o stosunkach Litwy z zagranicą uchodźcom zależnym w dużej części od tejże zagranicy. Stwierdzam tylko, że my, socjaldemokraci, stanowiska swego nie zmienialiśmy pod tym względem, ani przedtem w Sejmie, ani teraz na wygnaniu. Sukcesy nasze w walce z faszyzmem w dużej mierze zależą od aprobaty zagranicy. Chodzi więc nam bardzo o to, by zagranica nas zrozumiała i nam sprzyjała. Powracając do kwestji stosunków polsko-litewskich zaznaczę, że taka Łotwa np. nie jest w zbyt wielkiej z Polską przyjaźni. Są to jedynie stosunki normalne. W związku z tem socjaliści łotewscy widząc nasze chęci podobnego co Łotwa uregulowania stosunków polsko-litewskich są sercem po naszej stronie. Określenie powyższe stosunków polsko-litewskich może choć w części będzie odpowiedzią na wysuwane dopiero co przez liaudininków zarzuty.

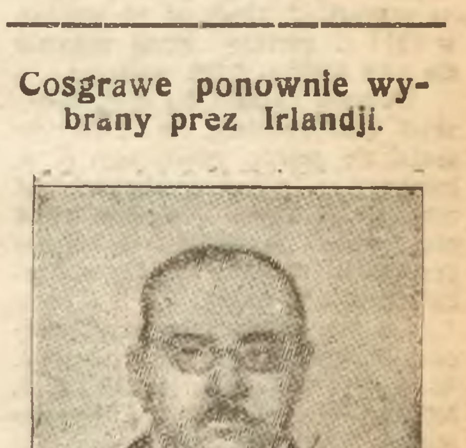
Socjaldemokraci łotewscy słusznie by chcieli, ażeby socjaldemokraci litewscy spowodowali taką izolację rządu Waldemarasa, by żadne państwo nie chciało mieć z faszystami litewskimi nic wspólnego i nie utrzymywałoby z faszystowską Litwą stosunków. Istotnie w takim wypadku sukces nasz będzie niewątpliwy.

Jeszcze raz powracam do zarzutów, jakie mi liaudininkowie stawiają w sprawie stosunków polsko - litewskich. Liaudininkowie twierdzą, że Polska jest imperjalistyczna jako taka dla Litwy groźna. Zapytam jednak liaudininków, jakie wogóle państwa nie mają w sobie większej, czy mniejszej dozy imperjalizmu. Weźmy np.: takie państwo — jak Anglja, która w imperjalistyczny sposób włada swemi dominjami: Kanadą, Indjami, Australją i t. d. Imperjalizm angielski jest rzeczą uznaną. Niechże mi teraz liaudininkowie odpowiedzą, dlaczego rząd litewski z imperjalistyczną Anglją stosunków nie zrywa. Powiedziałby ktoś, że dlatego Litwa z Anglją stosunków nie zrywa, iż Anglja Litwie Wilna nie zagarnęła. Logika to iście litewska, a raczej hotentocka, kiedy się twierdzi, że ukradzenie cudzej rzeczy jest czynem dobrym zaś rzeczy naszej — czynem złym. W Polsce również, jak i na Litwie są różne partje o różnych zapatrywaniach politycznych. Dziś w Polsce większość stanowią ludzie, którzy wojny unikają i w pokojowy sposób wszelkie sprawy sporne chcą załatwiać. Stańmy i my na podobnem stanowisku. Sprawę wileńską rozwiązywać należy po sąsiedzku nie zaś drogą oręźną.

Następnie Pieczkajtis odczytuje rezolucje Zjazdu, będące zarazem programem ruchu antyfaszystowskiego.

(Dokończenie w jutrzejszym numerze).

Cosgrawe ponownie wybrany prez Irlandji.



Cosgrawe dotychczasowy prezydent Wolnej Irlandji, został wybrany ponownie prezydentem przez Irlandzką Radę Wykonawczą.

„RADIO" GUM..!
„Radjo" prezerwatywy są jedyne. Najlepsza marka. 5535-4

Życie gospodarcze.

Sprawa drzewna w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

W związku z przyszłem wznowieniem polsko-niemieckich rokowań handlowych wysuwa się stanowczo kwestja uporządkowania naszego eksportu drzewnego do Niemiec.

Omawiając tę sprawę należy brać pod uwagę 2 momenty: z jednej strony stan objektywny naszych bogactw drzewnych oraz z drugiej — ostatnio wytworzone stosunki naszego handlu drzewnego z Niemcami.

Co do stanu drzewnego naszych bogactw leśnych, to przychodzi się stwierdzić, że granica używalności naszych lasów została już dawno przekroczona, wskutek wielkich rębów nadetatowych (danina lasowa, parcelacja, likwidacja serwitutów, walka z klęskami i insektami etc.), tak, że został poważnie naruszony kapitał leśny.

Stąd jako nieuchronny wniosek wypływa konieczność ograniczenia obecnego tempa wyrębów.

Z drugiej zaś strony eksport drzewny stanowi poważną pozycję w naszym bilansie płatniczym. To też notując racjonalną gospodarkę leśną nie można narażać na niebezpieczeństwo bilansu płatniczego.

Jedynem wyjściem z tej sytuacji jest powetowanie strat wynikających ze zmniejszenia ilości eksportowanego materjału drzewnego przez podniesienie wartości tego eksportowanego materjału, czyli wysuwa się konieczność eksportu drzewa w stanie jaknajdalej posuniętego obrobienia.

Na tle tych przesłanek należy ustosunkować się do sprawy handlu drzewnego z Niemcami.

Sytuacja obecna w dziedzinie tych stosunków jest dla nas wielce niepomyślna.

Eksport naszego surowca drzewnego do Niemiec przybrał od roku 1926 tak wielkie rozmiary, że zachodzi obawa o zaopatrzenie w przyszłości tartaków krajowych w drzewo okrągłe.

Dzięki dopływowi olbrzymich mas drzewa okrągłego z Polski — na pograniczu polskiem (po stronie niemieckiej) powstały liczne wielotrakowe tartaki, przerabiające surowiec polski, gdy tymczasem tartaki po stronie polskiej wegetują, o ile nie przeszły w ręce zagranicy (niemieckie).

Z drugiej strony uniemożliwienie importu drzewa tartego z Polski, drogą ceł prohibicyjnych, wywołało na rynku niemieckim świetną konjunkturę dla tamtejszego tartacznictwa, usuwając na dłuższy czas konkurencję polską.

W związku z powyższem uregulowanie eksportu drzewa tartego do Niemiec ma zasadnicze znaczenie dla naszego tartacznictwa, które—wskutek wojny celnej z Niemcami—znalazło się w trudnej sytuacji. Straciło ono naturalny rynek zbytu dla swojej produkcji, a z drugiej strony prowadzi trudną walkę z niemieckimi importerami drzewa okrągłego, którzy, dysponując wielkim i tanim kapitałem, wykupują najlepsze partje surowca drzewnego w lasach państwowych i prywatnych.

Należy zaznaczyć, że masowe wykupywanie drzewa surowego przez importerów niemieckich spowodowało na naszym rynku wielką zwyżkę cen surowca, która z jednej strony utrudnia wywóz naszego drzewa tartego na jedyny najważniejszy dla Polski rynek zbytu materjałów tartych, jak Anglja, gdzie ceny utrzymują się od dłuższego czasu na niezmienionym poziomie, a z drugiej strony stawia w krytycznem położeniu firmy budowlane, które—w razie większego rozwoju budownictwa—będą musiały przepłacać materjał drzewny.

To też nie ulega wątpliwości że wywóz surowca będzie musiał być jaknajrychlej ograniczony do minimalnych rozmiarów—przy jednoczesnem forsowaniu eksportu drzewa obrobionego.

Sprawa ta powinna być odpowiednio postawiona przy rokowaniach handlowych z Niemcami, aby produkcja krajowego tartacznictwa uzyskała swobodny dostęp na rynek niemiecki, nieskrępowany nadmiernemi opłatami celnemi.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— Ustalenie cen na mięso. Zgodnie z zapowiedzią onegdaj w lokalu Komisarjatu Rządu na m. Wilno odbyło się posiedzenie komisji mięsnej, na którem maksymalne ceny na mięso ustalone zostały w sposób następujący:

wołowina I-szy gatunek w hurcie 2,30 za klgr.; w detalu 2,50; II gatunek w hurcie 2,25 w detalu 2,40; baranina w hurcie 2,20 w detalu 2,40 za klgr.; mięso wieprzowe I gatunek w hurcie 3,20, w detalu 3,30; II gatunek w hurcie 3,00 zł. w detalu 3,10. (s).

— Wzrost przewozów drzewa na kolejach Wileńszczyzny. Przewozy drzewa wykazują w ostatnich tygodniach bardzo znaczne ożywienie. *W Dyrekcji Wileńskiej*, będącej ośrodkiem handlu drzewem, *przewozy te wzrosły ostatnio o 45% i doszły do 700 wagonów 15-tonnowych średnio dziennie.*

W związku z wzmożonem zapotrzebowaniem na wagony Ministerstwo Komunikacji zorganizowało dopływ wagonów z Niemiec.

W ostatnim tygodniu podaż tych wagonów okazała się dostateczna i w obrębie Dyrekcji Wileńskiej zapotrzebowanie na platformy było całkowicie pokryte.

KRONIKA KRAJOWA.

—W sprawie zmniejszenia eksportu drzewa surowego. Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie ma być ustanowiona opłata eksportowa od wywozu drzewa z Polski w stanie surowym, a to w celu zachęcenia do przeróbki drzewa w Polsce.

Opłata ma być ustanowiona w takiej wysokości, aby wywóz surowca nie kalkulował się lepiej, niż wywóz materjałów obrobionych.

Należy przyjąć z całem uznaniem racjonalność tego przyszłego zarządzenia.

— Z polskiego rynku drzewnego. Sezon rębny 1927-28 roku jest w całej pełni. We wszystkich rejonach leśnych rozpoczęto intensywnie wyrąb drzewa.

Zaznacza się wielki popyt na drzewo okrągłe tartaczne, na kopalniaki i słupy telefoniczne, zwłaszcza zagranicy, która, wzorem lat ubiegłych, wykupi prawdopodobnie najlepsze partje drzewa okrągłego w lasach państwowych i prywatnych.

Przemysłowi krajowemu dają się we znaki ciągłe nieoczekiwane podwyżki taks drzewnych w lasach państwowych.

Poniżej podajemy notowania główniejszych sortymentów drzewnych loco wagon stacja załad: za dłużyce sosn. od 18 cm. średnicy w cieńszym końcu żądają do 24 sh., płacą 22—23 sh., parytet Baranowicze, za dłużyce grubsze żądają do 30 sh. i wyżej. Kopalniaki 9—10 sh. przy tendencji mocnej (14 sh. franco Gdańsk). Papierówka 2 90 dol. za mp. (3.60—3.70 franco granica), tendencja bardzo mocna, najwięcej kupuje pruski Koholyt. Słupy telegraficzne, wymiary mniejsze 23—24 sh, wymiary większe od 3 do 4 sh. drożej, franco wagon granica. Podkłady kolejowe szerokotorowe po 6.50 zł. za sztukę w żądaniu.

Dostawa dla kolei państwowych odbywa się w minimalnym zakresie wskutek zbyt niskich cen proponowanych przez kolej.

Na rynku zaznacza się większy popyt na dłużyce ze strony tartaków krajowych.

O ile nie nastąpi ograniczenie do minimum wywozu drzewa okrągłego zagranicę, to na wiosnę tartaki krajowe odczuwać będą duży brak materjału, który przybrać może dotkliwe formy w razie dalszego rozwoju ruchu budowlanego.

SPRAWY PODATKOWE.

— Podatki w listopadzie. Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w m-cu listopadzie r.b. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie: 1) do 15 listopada—wpłata II-giej raty podatków gruntowych za bieżący rok 1927; 2) w ciągu m-ca listopada—wpłata państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał III-ci r. b., tudzież podatku od lokali i placów niezabudowanych za tenże kwartał; 3) do 15 listopada—wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym m-cu październiku przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze; 4) w ciągu m-ca listopada—wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1928; 5) państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę—w ciągu dni 7-miu po dokonaniu potrącenia; 6) do 15 listopada—wpłata I-szej raty wyznaczonej na poczet zaległości podatku majątkowego w wysokości 0,8 proc. wartości majątku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w m-cu listopadzie r. b. tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

Ceny w Wilnie z dn. 8-go listopada. 1927 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	41—42
Owies nowy	43—45
Jęczmień browarowy	47—49
„ na kaszę	41—42

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	95—105
„ żytnia 50 proc.	50—60
„ razowa	40—45
„ kartoflana	80—90
„ greczana	60—70
„ jęczmienna	60—65
chleb pytlowy 50 proc.	0.58—0.63
„ razowy	0.36—0.40
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.40—2.80
baranina	2.40
wieprzowina	3.10—3.40
Dr ó b:	
kury za 1 sztukę	4.50—6.00
kurczęta „	1.80—2.10
kaczki żywe „	5.00—6.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	13—16
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.50—4.70
„ kraj. 2 gat.	4.00—4.20
smalec wieprzowy	4.60—4.90

Ceny rynkowe.

Oleje:	
lniany	2.50—2.70
pokost	2.60—2.70
makuchy	50—52
Ryby:	
liny żywe za 1 klg.	4.50—4.80
liny snięte „	3.50—4.00
karasie żywe „	3.00—3.50
karasie snięte „	2.00—2.50
szczupaki żywe „	4.00—4.50
szczupaki snięte „	3.00—3.50
okonie żywe „	4.00—4.50
Nabiał:	
mleko za litr	0.45—.050
śmietana za 1 litr	2.20—2.30
ser	1.80—2.00
masło niesolone	6.50—6.50
„ solone	5.00—6.20
masło deserowe	6.80—7.50
Jaja za 10 sztuk	2.00—2.20
twaróg	1.60—1.70

Giełda Wileńska w dniu 8 XI. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Dolarówka za 5 dol.	—	—	56,25
Ruble złote.		4,76½	4,75
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	—	—	61,00
Akcje Banku Polskiego 100 zł.	—	—	157,00

Giełda Warszawska w dniu 8 XI. b. r.

Waluty:

Dolary	8,88	8,86

Próbowała już Pani kawę „Enrilo“?

Bez żadnych innych domieszek zastępuje ona w zupełności drogą kawę ziarnistą. „Enrilo“ posiada smak i aromat kawy w tak wysokim stopniu, że zadawalnia nawet najwybredniejsze wymagania. Ze względów zdrowotnych i wysokiej wartości odżywczej, bywa „Enrilo“ polecane przez wiele powag lekarskich. W obecnych warunkach drożyźnianych przynosi „Enrilo“ z powodu niskiej ceny duże oszczędności w każdem gospodarstwie.

5395-i

Za znakomitą jakość ręczą wyłączni wytwórcy

Henryka Francka Synowie S. A., Skawina-Kraków

Wieści i obrazki z kraju

NOWOGRÓDEK. **Akademja Przysposobienia Wojskowego i Wych. Fiz.** Dnia 30 października r. b. odbyła się w sali Straży Pożarnej uroczysta Akademja zorganizowana przez Powiat. Komitet Przysp. Wojskowego i Wych. Fiz. przy udziale komendy Okręgu Związku Strzel. Jeszcze przed rozpoczęciem Akademji sala została szczelnie wypełniona i dużo bardzo osób musiało odejść.

Zagaił Akademję miejscowy starosta p. Hryniewski, wskazując na cel i zadania Powiat. Komitetu Przysp. Wojsk. i Wych. Fiz., a też scharakteryzował działalność miejscowego komitetu.

Następnie oficer instrukcyjny por. Jellinek mówił o „Organizacjach Przysp. Wojsk. w Polsce; komendant Okręgu Zw. Strzeleckiego, p. Muzyczka wygłosił referat na temat: „Historja Przysp. Wojsk. i Wych. Fiz. w państwach ościennych, w końcu zaś Akademji p. Kudelska, referentka Przysp. Wojsk. kobiet D. O. K III. mówiła o Przysposobieniu Wojsk. kobiet“.

W przerwach między referatami były pokazywane żywe obrazy. Przed rozpoczęciem i podczas Akademji przygrywała orkiestra Seminarjum Duchownego.

Zorganizowana pierwszy raz w Nowogródku Akademja, mająca na celu propagandę akcji Przysposobienia Wojsk. i Wych. Fiz., wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród ludności. Obecne zaś na tej Akademji tłumy publiczności, z uwagą przysłuchiwały się przemówieniom referentów i gorąco ich oklaskiwały.

B.

DZISNA. **Wyjaśnienie.** W związku z notatką, jaką podaliśmy w jednym z poprzednich numerów o stosunkach w szkolnictwie dziśnieńskiem, otrzymujemy poniższe sprostowanie:

1) Nieprawdą jest jakoby w dn. 25-go marca b. r. p. Michał Stopa i inni nauczyciele szkoły powszechnej tolerowali scenę rozbijania posągu Marszałka Piłsudskiego przez dziatwę szkolną, natomiast prawdą jest, że rozbiły w czasie przesuwania ławek tymczasowy, jeszcze wilgotny model gliniany przez nieostrożność.

2) Nieprawdą jest jakoby naucz. Stopa Michał osobiście znęcał się nad biustem, natomiast prawdą jest, że tenże Stopa Michał pomagał mi jako sekretarz w organizacji Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego w dniu 19-go marca i że zbierał składki na wyrzeźbienie posągu Marszałka dla Domu Ludowego w Dziśnie, w której to sprawie dałem inicjatywę.

3) Nieprawdą jest również jakobym kiedykolwiek wywierał jakikolwiek nacisk na nauczycieli, by przystępowali do „Piasta“ lub, bym kiedykolwiek rozmawiał o tem z p. Orłowskim, natomiast prawdą jest, żem tego nigdy nie czynił, a z organizacją „Piasta“ zerwałem stosunki jeszcze w grudniu 1925 r.

4) Oszczerstwem jest, żem agitował wśród ciemnej ludności, prawdziwym zaś jest fakt, że jako prezes miejscowej organizacji oświatowej szerzyłem wśród niej światło wiedzy, organizowałem spółdzielczość i rozwijałem miłość Ojczyzny.

Mija się z prawdą fakt, bym za jakąkolwiek z tych prac, spotykał się z krytyczną oceną czyjąkolwiek a zwłaszcza p. Orłowskiego, słusznem jest natomiast, że za pracę w „Strzelcu“ i podnoszenia zasług Józefa Piłsudskiego miewałem na gruncie dziśnieńskim pewne przykrości. *Dr. Tadeusz Staniewski.*

Ofiarowujcie fanty na Loterję Akademicką

Komunikat zarządu Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.

Dn. 6-go b. m. odbyło się walne, nadzwyczajne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich. Przewodniczył prezes p. Jankowski.

Po ożywionych naradach zgromadzenie uchwaliło, w myśl wniosku kol. Zdanowicza, upoważnić zarząd do pertraktowania z wileńskim Syndykatem Dziennikarzy Żydowskich w sprawie zjednoczenia się ich syndykatu z syndykatem dziennikarzy polskich tworząc sekcję autonomiczną, jak to już uczyniono np. w Łodzi i o co toczą się rokowania w Warszawie, a co zostało już przed dwoma laty uchwalone przez Związek Dziennikarzy Polskich całej Rzeczypospolitej. Uchwalono dalej utworzyć w Wilnie filję warszawskiego komitetu P. R. P. (Presse Polono-Romaine) tudzież powołać do życia komisję, któraby się zajęła dostarczaniem materjałów dla pokazu polskiej prasy wileńskiej na międzynarodowej wystawie prasy w Kolonji. Filję i komisję ma zorganizować zarząd syndykatu. Przyjęto do wiadomości, że projekt ustawy o stosunkach prawnych zawodu dziennikarskiego, po dokonaniu w niej poprawek. Syndykat Dziennikarzy Warszawskich złożył w ręce p. wice-premjerowi Bartlowi. Upoważniono zarząd, na wniosek prez. Jankowskiego, aby nie zarządzał wyboru członka zarządu po ustąpieniu z Syndykatu red. Wścieklicy. Miejsce po nim w zarządzie Syndykatu ma pozostawać wakującem aż do przyszłych normalnych wyborów całego nowego zarządu. Uchwalono urządzić, po Trzech Królach r. p. dochodowy bal prasy pod egidą zarządu Syndykatu. Balowy Komitet wykonawczy tworzą: pp. Budrys Budrewicz, Romer Ochenkowska, Stanisławska, Tatarzyński, Węsławski ·

Z KRÓLESTWA KAPRYSÓW.



Ani jedna pani nie potrafi chyba obejść się bez płaszcza impregnowanego, które obecnie wykonywane są z crepo de chinu kaszmiru de laine lub kauczukowanej satyny. Do płaszcza takiego nosi się kapelusiki kolorowe, najczęściej różowe, niebieskie, zielone, fioletowe, brunatne i szare. W butonierce płaszcza umieszcza się kwiat kauczukowy. Fason płaszcza jest szeroki, wolny, co umożliwia noszenie pod nim kostjumu.

Na dalszym obrazku widzimy modele dwóch sukienek. Pierwsza zrobiona jest z jersey koloru pomarańczowego, zdobiona haftem beige, oranżowym i kasztanowym. Druga sukienka z kashy jest w kolorze bois de rose i przybrana wstążką crepe de chinową w odcieniu nieco ciemniejszym. Pasek zamyka się klamerką metalową. Na ramieniu węzeł z wstążki crepe de chinowej.

Do okryć wieczorowych nosi się peleryny, zdobione dużym strusim kołnierzem. Wogóle pióra strusie są obecnie bardzo modne. Bardzo gustowne są również szale muślinowe w trzech kolorach: białym, różowym i czerwonym. Szale te zrobione są w ten sposób, że poszczególne kolory ułożone są jeden na drugim. Na obu końcach szalu umieszczone są strusie pióra. Chętnie przybiera się piórami strusiemi również okrycia wieczorowe. Bardzo lubiane są dalej w sezonie bieżącym duże boa z długich piór strusich, wachlarze również z strusich piór w kolorach, odpowiadających kolorowi sukni.

KRONIKA.

Środa 9 listopada

Dziś: Teodora M.
Jutro: Andrzeja z Awelinu W.
Wschód słońca—g. 6 m. 42
Zachód „ g. 15 m. 59

— **Dyżury aptek w dn. 9. XI. b. r.** Augustowskiego—Mickiewicza 10. Jurkowskiego—Wileńska 8. Rodowicza—Ostrobramska 4. Ajzensztadta—Zawalna 41.

Stale dyżurują apteki:
Zajączkowskiego—Witoldowa 22.
Paka—Antokol 54.
Szantyra—Legjonowa 24.
Siekierzyńskiego—Zarzecze 20.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Instytutu Meteorologicznego U. S. B.** z dnia 8. XI. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 751. Temperatura średnia +7 C. Opad w milimetrach 0,4. Wiatr przeważający południowo-zachodni. Pochmurno. Deszcz. Minimum na dobę +6 C., maximum +10 C. Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia.

OSOBISTE.

— **Wyjazd z Wilna b. wice-wojewody p. Malinowskiego.** Z dniem 15 b. m. b. wice-wojewoda Malinowski opuszcza Wilno celem objęcia stanowiska starosty w Suwałkach. (s)

URZĘDOWA.

— **Przyjęcia u p. wojewody.** W dniu wczorajszym wojewoda p. Władysław Raczkiewicz przyjął dyrektora Państwowego Banku Rolnego p. Maculewicza, z którym odbył dłuższą konferencję.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Komisji Technicznej.** We czwartek 10 b. m. w gmachu Magistratu m. Wilna o godz 8-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Technicznej.

Na porządku dziennym:
1) Sprawa poinformowania członków Komisji o stanie elektrowni miejskiej i zamierzeniach Magistratu na przyszłość.
2) Sprawy przekazane Komisji Technicznej przez Radę Miejską.
3) Wolne wnioski. (s)

— **W sprawie hali miejskiej.** W dniu wczorajszym do prezydenta miasta p. mec. Folejewskiego zgłosiła się delegacja Związku Drobnych Kupców, która zwróciła się do p. prezydenta z prośbą wydania zarządzenia o otwarcie jeszcze jednego wyjścia na halach miejskich. Prośbę swą delegacja motywowała koniecznością szerszego udostępnienia publiczności wejścia i wyjścia na hale miejskie.

Prezydent miasta mec. Folejewski odniósł się przychylnie do prośby drobnych kupców i obiecał skierować odpowiedni wniosek na najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. (s)

— **W sprawie ustalenia cen restauracyjnych.** W ubiegły poniedziałek odbyło się w lokalu Komisarjatu Rządu posiedzenie Komisji restauracyjnej. Posiedzenie to miało na celu definitywne ustalenie cen w restauracjach miejskich. Obecni na posiedzeniu przedstawiciele właścicieli restauracyj żądali podniesienia ceny za obiad restauracyjny do 2 zł. 8 groszy. Ponieważ nie zostało na Komisji osiągnięte porozumienie postanowiono wyłonić podkomisję z czterech osób w skład której weszli przedstawiciele właścicieli restauracyj i przedstawiciel Komisarjatu Rządu w osobie p. Szczapewskiego. Podkomisja ta zbada w restauracjach koszta przygotowania jednego obiadu i wnioski swoje przedłoży na następne posiedzenie Komisji restauracyjnej, które odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu. (S).

SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskata.** Komisarjat Rządu na m. Wilno skonfiskował nakład czasopisma białoruskiego „Sielanskaja Niwa" z dnia 5 b. m. za umieszczenie artykułu wstępnego p. t. „Wzrokiem po świecie", gdzie dopatrzono się cech przestępstwa, przewidzianych w §§ 129 i 133 K. K.

WOJSKOWA.

— **Przyjazd do Wilna gen. Litwinowicza.** Onegdaj przybył w sprawach służbowych do Wilna generał brygady Litwinowicz.

W tym samym dniu przybył do Wilna gen. Kesler z Ministerstwa Spraw Wojskowych. (S).

— **Wydzierżawienie działek ziemi dla oficerów i podoficerów.** Władze wojskowe noszą się z zamiarem wydzierżawić oficerom i podoficerom do ich użytku działki ziemi na terenie przykoszarowym. Działki te wydzierżawiane będą na rok 1928. (S).

Z POLICJI.

— **Święto policji.** Na dzień 10 b. m. przypada święto policji t. zw. „Dzień Policjanta". W związku z tem o godz. 10-tej rano w kościele św. Kazimierza odbędzie się w obecności przedstawicieli policji i wojskowości uroczyste nabożeństwo. Poczem odprawione zostaną na cmentarzu Rosa egzekwje za dusze zmarłych policjantów. (S).

Z POCZTY.

— **W sprawie przedterminowego regulowania zleceń pocztowych.** Związek Drobnych Kupców wyłonił delegację, która otrzymała instrukcję interwenjowania w Ministerstwie Poczt i Telegrafów w sprawie wydania zarządzenia, zezwalającego na wcześniejsze regulowanie zleceń pocztowych, t. j. przed upływem terminu płatności.

Z UNIWERSYTETU.

— **Promocje.** W środę dnia 9 b. m. o godzinie 1-ej po poł. odbędą się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu promocje na doktorów wszechnauk lekarskich następujących osób:

Rozenberga Berki, Mindesa Juljusza, Dynkiewicza Chilela, Złotkina Salomona, Bejgielowej z Mejerowiczów Rajsy, Brudnego Eljasza, Bielińskiego Kazimierza, Jastrzębskiego Leona, Orlickiego Jana Adolfa i Epelówny Raszeli.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Akademicka „Fura słomy".** Jak się dowiadujemy, czwartkowe przedstawienie „Fury słomy" zostało zakupione przez Komitet „Tygodnia Akademika".

— **Loterja.** Tradycyjna loterja „Tygodnia Akademika" odbędzie się w tym roku również, ale dopiero w początkach grudnia. Przewidziane, jest odbicie 35000 losów.

— **„Czwartki Akademickie".** Najbliższy Czwartek odbędzie się 10. XI. r. b. punktualnie o godz. 20 i pół w „Ognisku" akademickiem (Wielka 24).

W programie: dział koncertowy (śpiew, skrzypce) i rozmowa o „Oknie", sztuce wystawionej przez „Redutę". Tę drugą część programu aranżuje Koło Polonistów. Wprowadzamy poraz pierwszy na szerszy teren akademicki tego rodzaju dyskusje teatralne.

Dlatego należy przypuszczać, że program najbliższego Czwartku wzbudzi zainteresowanie nietylko ze strony akademików. Naturalnie goście z miasta bardzo mile widziani.

Wstęp 50 gr. Dla akademików 10 gr.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Otwarcie (Vernissage) pierwszej w Wilnie ogólno-polskiej Wystawy Fotografji Artystycznej, organizowanej przez T-wo Miłośników Fotografji, nastąpi w niedzielę 13 listopada o godz. 12½ w sali gimnazjum imienia Adama Mickiewicza. Aktu otwarcia dokona protektor wystawy, wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz. w obecności komitetu wystawowego, oraz zaproszonych gości.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zarząd Związku Pracy Społecznej Kobiet** uprzejmie prosi wszystkie swoje członkinie i osoby interesujące się działalnością związku na zebranie, mające się odbyć w dn. 10. XI. r. b. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Kasyna Oficerskiego Mickiewicza 13.

— **Posiedzenie Wil. Oddz. Polskiego T-wa Krajozn.** W środę, 9 listopada, o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w Uniwersytecie w sali Śniadeckich miesięczne posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Profesor Kazimierz Sławiński wygłosi odczyt „O grobach Adalsberskich i o Abacji" ilustrując swe przemówienie 50 ślicznemi przeźroczami.

Wejście na salę kosztuje 1 złoty, młodzież płaci połowę.

RÓŻNE.

— **Cofnięcie zezwolenia na dawanie przedstawień.** Urząd Wojewódzki postanowił cofnąć zezwolenie niejakiemu Konstantemu Markowskiemu na urządzanie na terenie województwa wileńskiego przedstawień o charakterze produkcji akrobatyczno-cyrkowych a to ze względu na to, iż stały one na bardzo niskim poziomie i ze względu na posiłkowanie się nazwą sekcji kulturalno-oświatowej artystów związku b. ochotników żołnierzy polskich do czego wzmiankowany Konstanty Markowski nie był uprawniony. (S).

— **Sprawa budowy schroniska turystycznego na jez. Narocz.** W dniu przedwczorajszym 7 b. m. wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz w towarzystwie prof. Sławińskiego, dr. Czarnowskiego i inż. Bosiackiego bawił na terenie pow. postawskiego gdzie na miejscu zbadano pobrzeże jeziora Narocz, celem ostatecznego ustalenia miejsca na budowę schroniska turystycznego.

— **Czy Polska jest Królestwem czy Rzecząpospolitą?** Niejednemu z nas zagadnienie takie wyda się conajmniej śmiesznem, a wielu wzruszy wzgardliwie ramionami, zapytanie to traktując jak zwykłą kpinę. A jednak...

„Dokaży czto nie wierbliud" — jak mówi przysłowie rosyjskie. Otóż w tych dniach do jednego z urzędów państwowych w Wilnie nadeszła korespondencja służbowa opieczętowana nalepkami, na których amarantowem tle widniał biały orzeł oraz napis: Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a nadole: Królestwo Polskie. Ciekawe, że M. W. R. i Ośw. Publ. nie wie, że Polska jest Rzecząpospolitą, której na czele stoi demokratyczny rząd Marszałka Piłsudskiego.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** Dziś o godz. 20-ej po raz szósty 3 aktowa sztuka Andrzeja Rybickiego p. t. „Okno".

Bilety wcześniej nabywać można w biurze podróży „Orbis" (Mickiewicza 11) i w dniu przedstawienia w kasie teatru od godz. 17-ej.

— W nadchodzącą niedzielę odbędzie się koncert znakomitego pianisty Aleksandra Borowskiego, który po koncertach w Ameryce zawita do nas na jeden dzień w przejeździe do Warszawy.

Koncerty Borowskiego cieszą się wszędzie niebywałem powodzeniem. To też zapowiedź koncertu tego niezwykle utalentowanego pianisty, wzbudziła w naszych kołach muzycznych zupełnie zrozumiałe zainteresowanie.

Bilety są do nabycia w biurze „Orbis".

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś i jutro (ostatnie dwa razy) ukaże się świetna komedja Z. Kaweckiego „Fura słomy".

— **11-ty listopada w Teatrze Polskim.** „Ułani ks. Józefa" krotochwila ze śpiewami i tańcami Mazura grana będzie po raz pierwszy w Teatrze Polskim w piątek najbliższy. Przedstawienie to swym rzetelnym, staroświeckim humorem, barwnemi kostjumami i melodjami ogromnie się nadaje na dzień radosny 11-go listopada.

— **Teatr Polski na dochód „Tygodnia Akademika".** W czwartek 10 b. m. „Fura słomy" Z. Kaweckiego grana będzie na dochód „Tygodnia Akademika". Należy się spodziewać, iż zarówno sztuka, jak i cel sprawią, że Teatr w dniu tym będzie zapełniony do ostatniego miejsca.

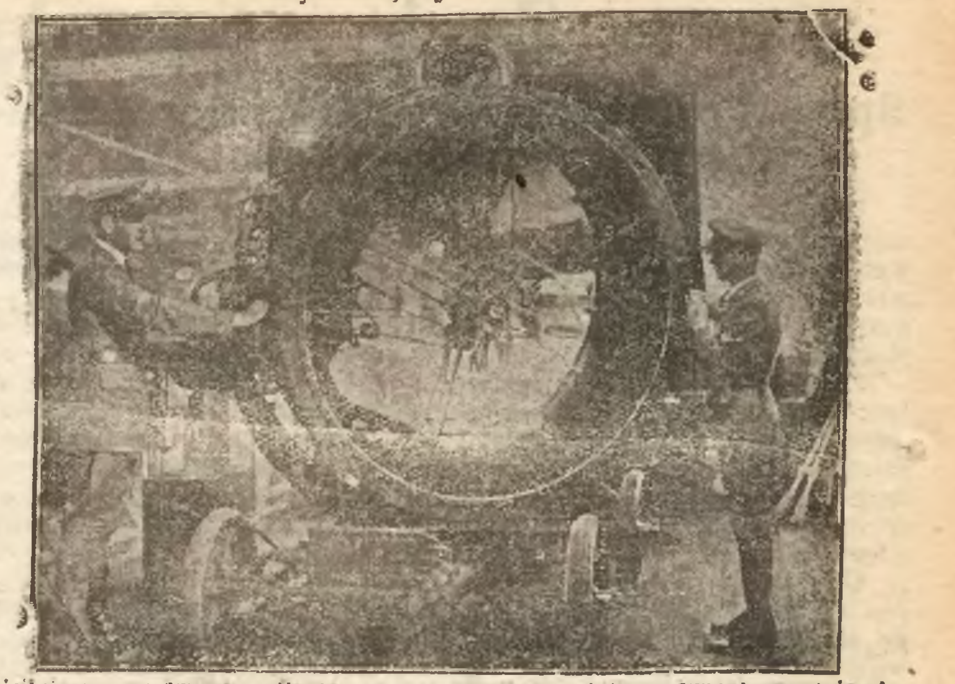
— **Koncert Konserwatorjum „Br. Pom.".** Wileńskie Kons. Muz. przygotowuje obecnie koncert, który się odbędzie prawdopodobnie w końcu listopada. Jako siły wykonawcze wystąpią słuchacze konserwatorjum.

Radjo.

ŚRODA 9 listopada.
Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu.
16.00. Odczyt.
16.25. Nadprogram. Komunikaty.
16.40. Transmisja z Krakowa. Odczyt.
17.05. Komunikaty P. A. T.
17.20. „Skrzynka pocztowa".
17.45. Program dla dzieci.
18.15. Koncert popołudniowy.
19.15. Rozmaitości.
20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa.
22.00. Sygnał czasu i komunikaty.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Najsilniejszy reflektor.



Najsilniejszy na świecie reflektor (o sile świetlnej 1 biljona świec) znajduje się w armji amerykańskiej.

Książka i radjo.

W organizacjach literackich Warszawy powstała myśl zawiązania komitetu propagandy książki przez radjo. Olbrzymie rozpowszechnienie radja i dotychczasowe doświadczenie brodscastingu polskiego dają wszelkie podstawy do przypuszczenia, że propaganda taka dać może duże rezultaty.

Dotychczasowa działalność wydziału literackiego „Polskiego Radja", po roku doświadczeń, ujęta obecnie w formę stałego nadawania inscenizacyj radjowych, sporadycznych autorecytacyj i impresyj autorów na marginesie własnej ich twórczości, byłaby uzupełnioną przez żywą, ale objektywną i poważną krytykę i naiwną informację o ruchu literackim w kraju i zagranicą.

Porozumienie w tym względzie organizacyj literackich i kierownictwa literackiego „Polskiego Radja" jest na najlepszej drodze—obecnie inicjatorowie zamierzają do komitetu propagandy zaprosić wszystkie czynniki zainteresowane.

Na wileńskim bruku.

— **Mendel Chaim bawi się w bigamję.** W tych dniach do rabinatu wileńskiego zgłosił się niejaki Chaim Mendel, tragarz z zawodu, który domagał się od rabina rozwodu ze swą 26 letnią żoną Rywą, z którą żył w stanie małżeńskim w ciągu lat pięciu i nawet doczekał się dwojga dzieci. Głównie dzięki temu rabinat odmówił wydania rozwodu.

Wkrótce wyszło na jaw sensacyjne dwużeństwo, oto jak stwierdzili świadkowie Chaim Mendel był już raz żonaty i z pierwszego małżeństwa również miał dwoje dzieci. Z żoną tą Mendel się nie rozwiódł, natomiast poślubił drugą żonę Rywę, którą w sposób niesłychany bił i katował.

Sprawa ta zainteresowała władze śledcze i niebawem Mendel stanie prawdopodobnie przed sądem za dwużeństwo.

— **Nagły zgon.** Dn. 4 b. m. w poczekalni dworca wileńskiego zmarł nagle emeryt kolejowy Mockało Wł.

— **Gdzie szmalec.** Albert Etengin zam. przy ul. Żeligowskiego 10, zameldował o systematycznej kradzieży szmalcu, na ogólną sumę 1.500 zł. z bocznicy firmy „Sair".

Ofiary złożone.

Dla wysiedlonych z Litwy Kowieńskiej—bezimiennie 5 zł.

Dla staruszki Zofji Kruczkiewicz—bezimiennie 5 zł.

SPORT.

— **Z Akad. Zw. Sportowego.** Niniejszem Zarząd Sekcji Lekkoatletycznej Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości, iż w sali gimnastycznej AZS. (gmach główny) rozpoczęły się ćwiczenia gimnastyczne dla pań i panów członków AZS. w następującym porządku:

Ćwiczenia pań.

Poniedziałek—od godz. 7,15 wiecz. do 8-ej wiecz.
Czwartek—od godz. 8,15 wiecz. do 9-ej wiecz.

Ćwiczenia panów.

Poniedziałek—od godz. 8,15 wiecz. do 9-ej wiecz.
Środa—od godz. 7,15 wiecz do 8-ej wiecz.
Czwartek—od godz. 7,15 wiecz. do 8-ej wiecz.

Początek wszystkich ćwiczeń we czwartek 10 listopada 1927 r.

Kino-Teatr „HELIOS" ul. Wileńska 38.
Przepiękna ulubienica publiczności Lya de Putti w swej najnowszej kreacji „ZŁODZIEJ SERC".
Oryginalna, pełna sensacyjnych momentów treść! Olśniewający przepych! Oszałamiający rytm akcji. Film, który stanowił o karjerze LYI de PUTTI. 5746

KOMUNIKAT NADZWYCZAJNY!!!
Niniejszem podajemy do ogólnej wiadomości, że ciągnienie I-ej KLASY 16-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ rozpoczyna się
JUŻ 10-go LISTOPADA r. b.,
a dlatego i ze względu na b. małą ilość pozostałych losów, zalecamy Sz. Sz. P. P. Graczom niezwłoczne zaopatrzenie się w SZCZĘŚLIWE LOSY, które są do nabycia w ograniczonej już ilości w jedynej najszczęśliwszej i największej w kraju
kolekturze H. MINKOWSKI,
Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17. P. K. O. Nr. 80928.
Centrala: Warszawa, Nalewki 40. Tel. 296-35 i 195-81. P.K.O. Nr 3553,
Dla łask. informacji Sz. Sz. P. P. Graczy ponownie zaznaczamy, że nie patrząc na znaczne powiększenie sumy wygranych, cena losów nie uległa zmianie i wynosi nadal:
za ¼ losu zł. 10 | za ½ losu zł. 20 | za cały los zł. 40 5745
przyczem GŁÓWNA WYGRANA opiewa na zł. 650.000.
CO DRUGI LOS zaś BEZWZGLĘDNIE WYGRYWA!!! Jak widać zatem z powyższego 16 Loterja Państw. obfituje w NIEBYWAŁE dotychczas SZANSE, bowiem przez drobny wydatek każdy stać się może WYBRAŃCEM SZCZĘŚCIA, a wówczas wszystkie troski i zmartwienia natychmiast GO opuszczą, zaś szczęście, majątek i dobrobyt zawitają, Graczu, do twego domu. Należy jednak zawsze pamiętać, że szczęśliwe losy nabywać trzeba tylko w wielkich i szczęśliwych kolekturach, a taką jest jedynie kolektura
H. MINKOWSKI, Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17. Konto P.K.O. 80928.
Dla wygody Sz. P.P. Graczy zamiejscowych, losy na prowincję wysyłamy natychmiast po otrzymaniu c. zamówienia i należności.

Fortepian do sprzedania firmy „Renisza" Trocka 9—9. 5736 2

Niniejszem unieważnia się skradziona książeczka wojskowa, wyd. przez P. K. U. w Podbrzeziu, roczn. 1903, kat. D. na imię Witolda Wojnicza. 5735

Sprzedaje się ziemię od 15—50 h. o 60 klm. od Wilna, od st. kol. Ruciszki 9 klm. Cena od 200—500 zł. h., również można nabyć centrum nad rzeką z budynkami i las. Kościół, poczta, szkoła pow. i szkoła zawod. na miejscu. Dow. się ul. Sawicz 1—4. Rożańska. 5737-2

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez władze ros., bilet wojsk. ros. 2 kat., legitymację kolejową wyd. przez władze polsk., zaświadczenie o służbie na kolei wydane przez władze ros., oraz 61 zł gotówką — wł. Telegina Ignacego zam. na 501 klm. st. Ignalino. 5722 1

5—6 pokojowe mieszkanie na parterze w śródmieściu poszukuję od zaraz. Oferty do Admin. „Kurjera Wileńskiego", Jagiellońska 3, pod 77. 5692

WĘGIEL opałowy i kowalski z dostawą od 1 tonny w zamkniętych plombowanych wozach. Ceny najniższe. M. DEULL, Jagiellońska Nr. 3, m. 6, telefon 811. 5747

Pieniądze w każdej sumie lokujemy b. dogodnie na oprocentowanie pod dobre zabezpieczenia. Dom H./K. „ZACHĘTA", Gdańska 6, telefon 9-05. 5728-1

Wszystko na raty! Wielki wybór „RADJO", patefonów i gramofonów oraz płyt patefonowych i gramofonowych. Skrzypce, bałałajki, gitary, mandoliny, lustra, zabawki dla dzieci i różne artykuły sportowe. LAMPKI kieszonkowe i baterje. MASZYNY DO SZYCIA poleca „Uniwersal" Wielka 21. Pp. wojskowym i urzędnikom państwowym warunki dogodne. 5619-11

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 6 maja 1927 r. postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze: 1) około 666 ha gruntów należących do gospodarzy wsi Onoszki, 2) około 70 ha gruntów z uroczyska Dokudowica z majątku Korolin, własność Konstantego Niezabytowskiego i Magdaleny z Poklewskiej Koziełł, oraz 3) około 120 ha gruntów z uroczysk Za Groblą i Grzybowszczyzna z maj. Sosnowszczyzna, własność Marji Przeździeckiej, Amelji Buszowej, Leontyny Niewiarowiczowej i Otylji Doboszyńskiej, z których to gruntów nastąpi upełnorolnienie drobnych gospodarstw wsi Onoszki, wszystko gminy dołhinowskiej, powiatu wilejskiego łącznie około 856 ha. Powyższe orzeczenie uprawomocniło się dnia 13 września 1927 roku. 5742/1930/VI

Biuro Elektro i Radjo-technicznze G. Wajmana, Wilno, Trocka 17, tel. 781. Najtańsze źródło zakupu materjałów elektro-technicznych i radjowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekonanie się. 5660

„Optyk-Rubin" Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telef. 10-58. 5-123

OGŁOSZENIE.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewn. Nr. 67 z dn. 26.VI 26 r. niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, iż w dn. 25 i 26 listopada 1927 r. o godz. 11 w Wileńsk. Urzędzie Wojewódzkim (ul. Magdaleny 2) w podwórzu, wejście z bramy, odbędzie się

przetarg publiczny

(licytacja) broni myśliwskiej, skonfiskowanej prawomocnemi orzeczeniami władz administracyjnych.

Do licytacji mogą stawać osoby upoważnione do posiadania broni, t. j. posiadające pozwolenia władz administracyjnych I instancji na kupno (posiadanie) broni myśliwskiej, względnie osoby, posiadające koncesje na handel bronią. Broń, podlegająca licytacji w ilości 72 sztuk różnego rodzaju i kalibru jest do obejrzenia w lokalu licytacyjnym od godziny 9—11 rano w dniu licytacji.

ZA WOJEWODĘ
z r. Naczelnika Wydziału
Pawlikowski.

Ogłoszenie.

Do rejestru Spółdzielni Sądu Okr. w Wilnie w dniu 18. X. 1927 r. pod Nr. 338 wciągnięto wpis dodatkowy:

R. H. Sp. III. 338. „Spółdzielczy Bank Związku właścicieli drobnych nieruchomości m. Wilna okolic z ograniczoną odpowiedzialnością".

Zarząd obecnie stanowią zamieszkali w Wilnie: Grużewski Michał—przy ul. Szeptyckiego 16, Sawicz Michał—przy ul. Archanielskiej 12 i Jakubowski Aleksander przy ul. Konarskiego 9. 5744/1922/VI

ZA GOTÓWKĘ i NA RATY. Zakład krawiecki L. Kulikowski, Mickiewicza 33-a poleca gotowe ubrania, spodnie, palta, jak również przyjmuje obstalunki. Duży wybór materjałów. Ceny niskie. 5663-7

AJENCI poszukiwani do rozpowszechniania NOWOŚCI. Zgłoszenia do firmy „RECORD", Wytwórnia Fototechniczna, Warszawa, Graniczna 10. 5738

Ogłoszenie.

Dowództwo 21 Baonu K. O. P. w Niemenczynie rozpisuje niniejszem przetarg nieograniczony na dostawę mięsa wołowego od dnia 1-go grudnia do dnia 1-go marca 1928 roku do miejsc postoju 21 Baonu K. O. P. w Niemenczynie oraz do miejsc postoju pododdziałów, t. j. Gliciszki, Glinciszki i Orniany.

Rozprawa ofertowa odbędzie się w Kwatermistrzostwie 21 Baonu K. O. P. w Niemenczynie dnia 21 listopada r. b, o godz. 10-ej rano.

Termin wnoszenia ofert należycie na specjalnych drukach wypełnionych z załączeniem 3% wadjum złożonem w Kasie Baonu oraz świadectwa przemysłowego i zaświadczeń władz administracyjnych o solidności kupieckiej upływa dnia 21 listopada r. b. o godz. 10-ej rano.

Oferty na oddzielną dostawę mięsa do poszczególnych wyżejwymienionych miejsc są dopuszczalne.

Bliższych informacyj o warunkach dostawy udziela Oficer Żywnościowy 21 Baonu K. O. P.

Kwatermistrz 21 Baonu K. O. P.
w. z. (—) Kwaśnik por.
5741/1932/VI—1

Ogłoszenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dn. 20 grudnia 1926 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 93 ha gruntów, nadziałowych, należących do gospodarzy wsi Bierendziszki, gminy polańskiej, powiatu oszmiańskiego.

Orzeczenie powyższe zostało zatwierdzone orzeczeniem Głównej Komisji Ziemskiej z dnia 24 czerwca 1927 roku. 5743/1323/VI

T-WO WYDAWNICZE „POGOŃ" Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX" Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO. Telefon Nr 5—93
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.
CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI i BROSZURY, TABELE, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Wielka 21, (tel. 9-21). Od 9—1 i 3—8). W. Z. P. 63. 5592-20

Mieszkanie 5 pokojowe do wynajęcia. Filarecka 3—1. 5732

„Optyfot" zakład optyczno-okulistyczny, największy w Wileńszczyźnie, właść. B-ci a Olkienicy, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych.

Pianina do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Mickiewicza 24—9. Estko. 5312-e

Korepetycyj w zakresie szkoły średniej udziela studentka U.S.B. Specjalność: łacina, matematyka i niemiecki. Może wzamian za mieszkanie. Dowiedzieć się ul. Piwna 2, m. 6 od 4-do 5 p.p. i telefonicznie od 11 do 2. Nr 1207. 5721-3

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego" przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego" Jagiellońska 3